



GŁOS PIOTRKOWSKI



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK I (IV)

CZWARTEK 23 GRUDNIA 1948 ROKU

Nr 8 (1296)

INDONEZJA WALCZY

Opór przeciw napastnikom holenderskim przybiera na sile

HAGA (PAP). — Dziennik „De Vrijheid”, powołując się na informacje ze źródeł republikańskich, donosi, że opór Indonezyjczyków wzrasta z każdym dniem. W wielu okupowanych przez Holendrów okęgach Jawy zachodniej i wschodniej wybuchło powstanie.

Na ulicach Jogjakarty trwają walki. Wojska republikańskie koncentrują się w pobliżu Jogjakarty.

Komunikat dowództwa holenderskiego donosi o zajęciu na Jawie środkowej miast Bandiarnegar i Rembang, oraz kilku mniejszych miejscowości w pobliżu Malang.

Wojska holenderskie wylądowały w północ-

nej części Sumatry i zajęły jedną miejscowość. Prócz tego walki toczą się w rejonie Assahan.

NOWY JORK (PAP). — Waszyngtoński korespondent „Baltimore Sun” donosi, że Stany Zjednoczone dostarczały Holandii znacznych ilości sprzętu wojennego, które obecnie wojska holenderskie wykorzystują w walce przeciwko Indonezyjczykom.

Korespondent stwierdza, że podczas wojny

i po wojnie Holandia otrzymała ze Stanów Zjednoczonych w ramach Lend — Lease'u materiały wojenne wartości około 140 milionów dolarów, m. in. działa, samoloty, czołgi, okręty, amunicję i t. d.

Znaczna część tego sprzętu — jak podkreśla korespondent — została przekazana wojskom holenderskim, operującym w rejonie Oceanu Spokojnego i obecnie wykorzystywanym w wojnie przeciwko Republice indonezyjskiej.

Apel górników francuskich o pomoc dla ofiar represji Mocha

PARYŻ PAP. — W związku z represjami stosowanymi wobec górników francuskich, uczelników ostatniego strajku Krajowa Federacja Górników Francuskich wystosowała apel do międzynarodowego ruchu związkowego.

Apel powołując się na dotychczasowe dowody solidarności międzynarodowego ruchu zawodowego, wyraża nadzieję, że robotnicy całego świata będą w dalszym ciągu udzielać pomocy górnikom francuskim, którzy są wystawieni na represje. Ponad 6 tys. górników francuskich — stwierdza krajowa Federacja Górników Francuskich — pozbawiono pracy, blisko

2 tys. przebywa w więzieniach, wielu zostało skazanych na grzywny pieniężne.

Pomoc dla tych bojowników o prawa świata pracy, których represje nie potrafią złamać, jest sprawą konieczną i niecierpiącą zwłoki.

Reakcyjny rząd głosi apel, który żywi nadzieję, że górnicy francuscy odwrócą się od swej potężnej organizacji OGT grubo się pomylił. W wyborach do rad związkowych i zawodowych, które odbyły się w ośrodkach górniczych CGT odniosło wspaniałe sukcesy, wzmacniając jeszcze bardziej swoje dotychczasowe pozycje.

Raporty zwycięzców do towarzysza Stalina

„TRUD”, w artykule wstępnym, zatytułowanym „raporty zwycięzców”, nawiązuje do listów które robotnicy i rolnicy ZSRR przysyłają codziennie na imię Stalina donosząc o swych osiągnięciach produkcyjnych.

Dziennik wlicza najważniejsze sukcesy przemysłu i rolnictwa radzieckiego, stwierdzając, iż rok 1948 był rokiem niesłychanie szybkiego rozwoju produkcji we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej.

Naród radziecki dowiódł jeszcze raz, jaką ogromną przewagę posiada radziecki ustrój socjalistyczny.

Wszystkie pisma zamieszczają dalsze doniesienia poszczególnych obwodów o wykonaniu planu produkcji przemysłowej i dostaw produktów rolniczych.

Ponadto „Izwestia” drukują obszerną recenzję z książki pisarki lotewskiej Anny Saakse „Wzwyż”, przedstawiającej przebudowę wsi lotewskiej na zasadach socjalistycznych.

Posiedzenie

Sejmu Ustawodawczego 30-go grudnia rb.

WARSZAWA, (PAP) — Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP wydał w dn. 22 bm. zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 30 grudnia 1948 r. o godz. 10.

Przemówienia Kongresowe tow. Bieruta i tow. Cyrankiewicza w prasie radzieckiej

MOSKWA (PAP) — Prasa radziecka publikuje obszernie materiały, dotyczące Kongresu Zjednoczeniowego polskich partii robotniczych.

Wszystkie dzienniki zamieszczają streszczenia referatu Premiera Cyrankiewicza o podstawach ideologicznych Zjednoczonej Partii, przemówienie końcowe Prezydenta Bieruta w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego, oraz sprawozdania z dalszych obrad Zjazdu.

Zamach w Atenach na wiceprefekta policji

PARYŻ (PAP). — Rozgłoszenia Wolnej Grecji podaje, iż grupa wolnych strzelców armii demokratycznej, działających w Atenach dokonała zamachu na wiceprefekta policji Kolinakisa, który poniósł śmierć.

Wolni strzelcy nie ponieśli żadnych strat.

Irlandia zrywa ostatnie więzy z Anglią

LONDYN, (PAP) — Agencja Reutersa donosi z Dublinu, że prezydent Sean O'Kelly podpisał we wtorek ustawę, zrywając ostatnie więzy polityczne pomiędzy Irlandią a Wielką Brytanią.

Ustawa sankcjonuje nową nazwę Republiki Irlandzkiej.

Zwycięstwo komunistów we Francji w wyborach samorządowych

PARYŻ, (PAP) — Zwycięstwo Partii Komunistycznej w wyborach miejskich w Firminy jest żywo komentowane przez dzienniki paryskie.

„Humanite” przypomina, że w Departamencie Loary 444 górników zostało aresztowanych, a 250 pozbawionych pracy.

Wynik wyborów — stwierdza dziennik — stanowi odpowiedź mas ludowych na represyjną politykę rządu. Ani kłamstwa, ani oszczerstwa, ani presja policyjna nie osłabiły pokładanego w Partii Thoreza zaufania. Masy francuskie pragną zmiany dotychczasowej polityki, pragną pokoju.

PARYZ, (PAP) — Komunistę Perinetti został wybrany burmistrzem Grenoble, zwyciężając kontrkandydatów z partii republikańskoludowej i gaullistowskiego zgromadzenia.

Bormann - kat Polaków

wydany Polsce

BERLIN (PAP) — W dniu 21 grudnia br. wysłano z Berlina do Polski Heinza Bormanna, niemieckiego zbrodniarza wojennego.

Borman mieszkał przed wojną w mieście Kowałowo (powiat Wąbrzeźno).

Po zajęciu tej miejscowości przez Niemców, Borman, który był narodowości niemieckiej, objął natychmiast Komendę Selbstschutzu, w Kowałowie i aresztował 49 osób z pośród miejscowej inteligencji.

Oskarżeni o ich o „prześladowanie ludności

niemieckiej”, w wyniku czego 43 Polaków rozstrzelano.

Podczas swego urzędowania na terenie powiatu wąbrzeskiego, Borman odznaczył się szczególnym okrucieństwem w stosunku do Polaków.

W czasie eskortowania Bormanna przez funkcjonariuszy Polskiej Misji do badań zbrodni wojennych, na terenie strefy brytyjskiej usiłował on acieć z samochodu, lecz dzięki czujności eskorty, uczeska została udaremniona.

200 mil. złotych premii dla gromad przodujących w spłacie podatku gruntowego

WARSZAWA PAP. — Główny pełnomocnik do spraw podatku gruntowego, w porozumieniu z Min. Skarbu, przyznał dla wsi, przodujących w spłacie podatku gruntowego w roku 1947, premie pieniężne, które przeznaczone są na organizację ośrodków maszynowych, na elektryfikację i na radiofoniczną nagrodzonych wsi.

Łącznie premie wynoszą 200 mil. zł., z czego wsi woj. poznańskiego otrzymają 25 mil. zł., warszawskiego — 21 mil. zł., wrocławskiego — 20 mil. zł., szczecińskiego — 17 mil. zł., łódzkiego — 16 mil. zł., lubelskiego i pomorskiego — po 15 mil. zł., rzeszowskiego — 14 mil., krakowskiego i kieleckiego po 12 mil.

Queuille zaprzedał bezpieczeństwo Francji

Rząd francuski boi się opublikowania tekstu haniebnej umowy w sprawie Ruhry

LONDYN PAP. — Przebieg i wyniki obrad konferencji państw zachodnich w sprawie Zagłębia Ruhry w dalszym ciągu utrzymywane są w ścisłej tajemnicy. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą jednak, że delegacja francuska pod silną presją anglosaską poszła

na daleko idące ustępstwa, rezygnując właściwie ze swych postulatów, dotyczących zagwarantowania kontroli nad zarządzeniem niemieckich zakładów przemysłowych w Zagłębiu Ruhry.

Delegacja francuska — jak utrzymują w

tych kołach — miała się zgodzić, aby w okresie trwania okupacji Niemiec przedsiębiorstwa Zagłębia Ruhry zostały wyjęte wogóle spod kontroli międzynarodowej. Wzaman za to zasadnicze ustępstwo Francja otrzymała bliżej nieokreślone zapewnienie Anglosasów, że po utworzeniu rządu Niemiec zachodnich, „pewne funkcje” w dziedzinie kontroli nad zakładami przemysłowymi Ruhry zostaną przekazane komisji międzynarodowej, lub „innej organizacji”. Zakres tej kontroli, obecnie nieokreślony, zostanie ustalony dopiero w przyszłości przez nową konferencję państw zachodnich. Francja akceptowała również żądania Anglosasów, aby przedstawiciele niemieccy, po utworzeniu separatystycznego rządu niemieckiego, zasiadali w komisji międzynarodowej na równych prawach z państwami zachodnimi.

Obecnie komitet redakcyjny konferencji londyńskiej już od kilku dni usiłuje znaleźć taką formułkę dla komunikatu oficjalnego, która ukryłaby przed francuską opinią publiczną porażkę dyplomacji francuskiej w sprawie Zagłębia Ruhry. Dopóki formułka ta nie zostanie znaleziona, nie opublikuje się oficjalnego komunikatu. Nie jest wykluczone, że wysiłki w tym kierunku zostały „uwięzione” już powodzeniem i że komunikat ukaże się jeszcze przed świętami.

Obecnie komitet redakcyjny konferencji londyńskiej już od kilku dni usiłuje znaleźć taką formułkę dla komunikatu oficjalnego, która ukryłaby przed francuską opinią publiczną porażkę dyplomacji francuskiej w sprawie Zagłębia Ruhry. Dopóki formułka ta nie zostanie znaleziona, nie opublikuje się oficjalnego komunikatu. Nie jest wykluczone, że wysiłki w tym kierunku zostały „uwięzione” już powodzeniem i że komunikat ukaże się jeszcze przed świętami.

Wykonanie wyroku śmierci na japońskich zbrodniarzach wojennych

LONDYN (PAP). — Jak donoszą z Tokio wykonany został wyrok śmierci na zbrodniarzach wojennych w Japonii.

Powieszono zostali gen. Hideki Tojo, premier japoński w czasie wojny, oraz sześciu innych generałów, skazanych na śmierć za popełnione przestępstwa wojenne.

Sto tysięcy dzieci polskich w Niemczech czeka naprzóżno na powrót do kraju — naskutek uporu Anglików

BERLIN PAP. — Organ SED „Neues Deutschland” w artykule wstępnym powraca do sprawy dzieci polskich, uprowadzonych w czasie okupacji przez Niemców.

Pismo z oburzeniem stwierdza, że mimo wielokrotnych i uroczystych przetrzeceń, składanych polskiej misji wojskowej w Berlinie przez władze okupacyjne Niemiec zachodnich,

sprawa repatriacji dzieci polskich bynajmniej nie posunęła się naprzód. Zakrawa wręcz na ironię — podkreśla „Neues Deutschland” — że spośród 100 tys. rzeszy dzieci polskich, przebywających jeszcze na zachodnich polaczkach Niemiec, do Polski powróciło zaledwie kilkaset.

W oparciu o siłę klasy robotniczej demokracja ludowa zapewni Polsce spokój i porządek w jej wielkim marszu do Socjalizmu

Z przemówienia tow. Stanisława Radkiewicza na Kongresie Zjednoczeniowym

Towarzysze!
W dotychczasowym bilansie 4 i pół lat walki i budownictwa, stwierdzamy ogromne osiągnięcia Polski Ludowej, w dziedzinie gospodarczej, politycznej i kulturalnej. Stanowią one trwałe dorobek całego obozu demokratycznego z klasą robotniczą na czele.

Trzeba tutaj z naciskiem powiedzieć, że zdobywanie przez lud pracujący pozycji za pomocą odbywało się na drodze ostrej, nieraz bardzo ciężkiej walki klasowej.

Wypadło budować na ruinach, pozostawionych nam w spadku przez okupanta, wypadło likwidować zacofanie, wynikiem z systemu kapitalistycznego - obszarńicznych rządów, wypadło przewyższyć dyskryminacyjną politykę, stosowaną wobec nas przez mocarstwa imperialistyczne.

Ale poza tym wszystkim, a raczej przede wszystkim, trzeba było łamać opór elementów kapitalistycznych w kraju, niweczyć próby narzucenia nam przez reakcję wojny domowej.

Trzeba było likwidować dywersję i sabotaż wrogich nam sił reakcyjnych tych w kraju i tych z zagranicy.

Ta okoliczność, że kraj nasz został wyzwolony przez Armię Radziecką, przez rewolucyjną armię państwa socjalistycznego, stała się potężnym bodźcem uaktywnienia wszystkich rewolucyjnych i postępowych sił w narodzie. Poczuły i zrozumiały one, że oto nadziedził czas do urzeczywistnienia ich marzeń i wyników wieloletnich ofiarnych walk rewolucyjnych z ustrojem kapitalistycznym, z wyzyskiem i uciskiem burżuazji i obszarńictwa.

Dlatego też rzucone wówczas przez partię hasła tworzenia Rad Narodowych, jako nowych organów władzy ludowej, przejmowania ziemi obszarńiczej przez chłopów, unaradawiania wielkiego i średniego przemysłu, zo stały przyjęte przez najszersze masy i zrealizowane.

Oznaczało to zarazem początek realizacji głębokiego przewrotu rewolucyjnego w Polsce, realizację wyzwolenia społecznego i narodowego.

ŁAGODNA REWOLUCJA

Słusznie określamy nasz przewrót i przeobrażenie, jako łagodną rewolucję. Była to rewolucja, ponieważ zniszczone zostało panowanie burżuazji i system kapitalistyczny, ponieważ na miejsce starego aparatu państwowego zbudowany został nowy aparat rewolucyjnej władzy ludowej. Była to łagodna rewolucja, ponieważ, jak wskazuje tow. Bierut, przejęliśmy władzę bez wstrząsu rewolucyjnego, bez wojny domowej, bez szerokiego użycia przemocy. Była to rewolucja „łagodna”, dlatego, że okresowi demokracji ludowej towarzyszyła ostrą, często zawirowała, elementami wojny domowej walki klasowej, rozłożona w czasie, o różnych napięciach i formach, ale nieunikniona.

Ale nawet już po ujęciu władzy przez lud pracujący z klasą robotniczą na czele, pozostały jeszcze poważne wsteczne siły w kraju, stanowiące bazę dla kontrrewolucji.

POZOSTAŁA więc wydziedziczona wprawdzie, ale nie unieszkodliwiona jeszcze całkowicie przez to burżuazja i obszarńictwo wielkie i średnie.

POZOSTAŁA masa nienaruszonych, mniejszych kapitalistów i spekulantów w mieście i na wsi.

POZOSTALI LUDZIE starego aparatu państwowego, sfaszycowanego korpusu oficerskiego i policyjnego.

POZOSTALI LUDZIE z aparatu, stworzonego przez delegaturę londyńską oraz akowskie i NZS-owskie oddziały zbrojne, na czele których stali zdeklarowani wrogowie ludu pracującego.

POZOSTAŁY RÓŻNE UGRUPOWANIA REAKCYJNE ze swymi sztabami krajowymi i zagranicznymi.

POZOSTAŁ WRESZCIE KLER w dużej mierze o wyraźnym reakcyjnym nastawieniu.

ZWYCIĘSTWA OKUPIONE KRWIĄ NAJLEPSZYCH SYNÓW KLASY ROBOTNICZEJ

Ta cała machina panowania burżuazji i aparatu rządzenia została nadzarpnięta i zdezorganizowana, lecz nie rozbita i zlikwidowana, pozostała wprawdzie nie w władzy, ale w podziemiu, odrazu przystąpiła do walki z rosnącym państwem ludowym.

Pamiętać przy tym należy, że kadry kierownicze reakcji na różnych szczeblach, to bez względu na wrogość demokracji, wrogość wszelkiego postępu, wychowani przez endeków i Piłsudskiego, przez ich pomocników Pułaków i Mikołajczyków.

I właśnie te ubiegłe 4 i pół lat ugruntowania i wzmacniania władzy demokracji ludowej były nasycone ostrą, często krwawą walką klasową zarówno na odcinku politycznym gospodarczym, jak i kulturalnym.

I jeśli w bilansie naszym stwierdzamy dziś wielkie osiągnięcia, jeśli na tym Kongresie mówimy i mogliśmy słyszeć pełne uzasadnienie dumy i radości meldunki od tylu robotniczych, chłopskich i młodzieżowych delegacji o ich Czynie Przedkongresowym, TO U PODSTAW TYCH ZWYCIĘSTW LEŻY ZŁAMANIE I ROZGROMIENIE REAKCYJNEGO PODZIEMIA I JEGO LEGALNEGO PRZEDŁUŻENIA MIKOŁAJCZYKOWSKIEGO P. S. L. (Okłaski).

Nie ulega wątpliwości, że przebieg naszej polskiej rewolucji był i jest stosunkowo łagodny. Wiemy wszyscy, że zawiązaliśmy to przede wszystkim faktowi, że wyzwolenie naszego kraju dokonane zostało przez rewolucyjną Armię Radziecką, ale byłoby szkodliwym wyciągnąć stąd wnioski, że oznacza to osłabienie napięcia walki klasowej, lub wygasanie walki klasowej w warunkach demokracji ludowej.

Twierdzenia takie są szkodliwe, demobilizują i usypiają one czujność klasową. Zresztą rzeczywistość historyczna w naszym kraju obaliła i codziennie obala tego rodzaju szkodliwe i oportunistyczne teorie. Klasa robotnicza i cały obóz demokracji polskiej okupił swoje dzisiejsze zwycięstwa wielkimi kosztami krwi i ofiar.

Koszty te nie mieszczą się tylko w cyfrze, podanej już przez tow. Bieruta, a sięgającej 13.000 poległych w walce z reakcją członków naszej partii. Do tego trzeba dodać setki i tysiące pomordowanych przez bandy reakcyjne PPS-owców, SL-owców, żołnierzy Wojska Polskiego, bezpartyjnych, często bestialsko pomordowanych razem z dziećmi i starcami.

Do tego trzeba dodać ogromny dobytek chłopskiego spalonego, zrabowanego i zniszczonego. Do tego trzeba dodać niesześćdziesiąt i boleść pozostałych sierot po pomordowanych, a jest ich wiele, wiele tysięcy, bo tylko po pomordowanych, pracowników bezpieczeństwa liczbą ich sięga przeszło 7.000.

A ileż szkód naszej gospodarce narodowej przyniósł sabotaż i dywersja!

Widzimy więc, że w warunkach demokracji ludowej, w okresie jej zdobywania i utrwalania toczy się ostra walka klasowa, zawierająca w pewnych momentach elementy wojny domowej, i że walka ta rozłożona jest w czasie i przybiera wielką rozmaitość form, ale jest niunikniona.

WŁADZE BEZPIECZEŃSTWA SŁUŻĄ NARODOWI POD IDEOWYM KIEROWNICTWEM PARTII

Marksizm-leninizm uczy, że jednym z przedwstępnych warunków każdej rzeczywistości ludowej rewolucji jest zburzenie starego aparatu i zastąpienie go przez nowy aparat władzy rewolucyjnej, władzy ludowej. NASZA REWO-

LUCJA LUDOWA W ZASADZIE WARUNEK TEN SPEŁNIŁA.

MOGŁE WAS ZAPEWNIĆ TOWARZYSZE DELEGACJI, ŻE W WALCE O SOCJALIZM WŁADZE BEZPIECZEŃSTWA BĘDĄ POD IDEOWYM KIEROWNICTWEM PARTII, WIERNIE SŁUŻYĆ KLASIE ROBOTNICZEJ I CAŁEMU LUDOWI PRACUJĄCEMU. (Burzliwe okłaski).

ZA DOLARY IMPERIALISTÓW SZKOŁĄ SIĘ NADAL DYWERSANCI I SZPIEDZY

Towarzysze, dotychczasowy okres walki klasowej znamionuje spychanie reakcji na coraz wyższe pozycje. Reakcja stopniowo, ale nieuchronnie weszła na pozycje zwyczajnej wywiadowej agentury, pozostającej na żołdzie najsilniejszego dziś i najbardziej agresywnego mocarstwa imperialistycznego — Stanów Zjednoczonych.

One sprawują dziś najwyższą komendę nad rodzimą naszą reakcją w kraju i zagranicą.

Za ich przebiegiem i pod ich kierownictwem w różnych Regensburgach, czy Monachium, w Londynach, czy Paryżach, szkoła się masowo dywersanci i szpiedzy, by móc nieustannie uzupełniać swoje straty, zadawane im przez nasze uderzenia, by dalej uprawiać te mordercy i dywersje, macie i jętrzyć, a przede wszystkim szpiegować i szpiegować, gdyż taką nową rzeczą, nową wojną. Nie stać ich już dziś na sprokowanie u nas poważniejszych ruchów, nie mówiąc już o wywołaniu wojny domowej.

SABOTAŻ I SZKODNICTWO GOSPODARCZE TO DZIAŁALNOŚĆ OBCEJ AGENTURY W POLSCE

Judzą więc byleby w tej Polsce choć coś się działo.

Wiernie im w tym sekunde reakcyjna część kleru, jak to miało miejsce m. in. podczas zajęć w Kamieńsku i Gorzkowiecach.

Liczne też są fakty, kiedy niektórzy z księży chętnie udzielają bandom kościółców pod nazwą broni, przeznaczonych dla uśmiercania najlepszych synów Polski Ludowej, udzielają błogosławieństwa na mordowanie, rozbój i rabunek, dają rozgrzeszenia mordercom, przechowują materiały szpiegowskie.

OI WROGOWIE LUDU! DEWIA CYNICZNIEM Z WIERZĄ LUDZKICH, BEZWYSTYDNIE PROFANUJĄ ŚWIĘTOŚĆ RELIGIJNE.

Jedną z form działania obcej agentury jest sabotaż i szkodnictwo gospodarcze. Znaną są fakty tego sabotażu z szeregu procesów.

Należy wskazać na fakt, że prawie połowa wszystkich napadów i rabunków, dokonanych w ciągu ostatnich kilku miesięcy, dotyczy społdzielni i majątków państwowych. Wskazuje to wyraźnie, jak wrogę koncentruje swoje uderzenia na tego rodzaju obiekty, które są, względnie mają być, formą socjalistycznej odbudowy.

MAMY DOŚĆ SIĘ I ŚRODKÓW ABY ZAPEWNIĆ POLSCE SPOKÓJ I PORZĄDEK

Widzimy z tego, że zbrodnia działalność wrogów naszego narodu nie ustaje, aczkolwiek staje się coraz mniej groźna w skutkach, to jednak zwałczając ją trzeba z niesłabnącą siłą.

Demokracja ludowa dysponuje dostateczną siłą, aby unieszkodliwić każde poczynanie wroglej agentury, niezależnie od tego, czy będzie ona występowała w imieniu Andersa, lub Mikołajczyka, czy też pod osłoną sułtany. (Burzliwe okłaski).

DEMOKRACJA LUDOWA POSIADA DZIS DOSTATECZNIE SIŁ I ŚRODKÓW, ABY W OPARCIU O ROSNĄCE WCIAŻ SWOJE

POZYCJE W NARODZIE ZAPEWNIĆ POLSCE SPOKÓJ I PORZĄDEK W JEJ MARSZU DO SOCJALIZMU.

WIZJĘ NOWEJ POLSKI REALIZOWAĆ BĘDZIEMY W WARUNKACH OSTREJ WALKI KLASOWEJ

Towarzysze! Kongres obecny dał wizję nowej Polski, Polski rozkwitu naszej gospodarki i dobrobytu mas ludowych.

Nasza Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wzięła na siebie ciężki, lecz chlubny obowiązek pokierowania walką mas ludowych o zrealizowanie tej wizji.

Członkowie naszej Partii, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, mają prawo do dumy, że należą do taktej Partii.

Ale pamiętajmy, że wzięliśmy przez to na siebie wielkie zobowiązanie i żeby temu zobowiązaniu sprostać, niezbędne są pewne warunki.

Jednym z głównych warunków jest podnieślenie czujności klasowej półtora miliona członków partii.

Ideologiczna czujność klasowa, twarda ideologiczna postawa każdego członka partii, postawa niedopuszczająca żadnej koncesji w wielkich problemach i w drobnych pozornie „niewinnych”, lecz obcych wypowiedziach, powinna cechować każdego członka naszej partii.

DOBRY, CZUJNY PARTIJNIAK MUSI UMIEĆ WYCZUC WROGA KLASOWEGO, AGENTA I DYWERSANTA

TRZEBA UMIEĆ WYCZUC, ROZPOZNAĆ I ZDEMASKOWAĆ WROGA KLASOWEGO AGENTA I DYWERSANTA. TE CECHY POWINIEN MIEĆ KAŻDY DOBRY, CZUJNY PARTIJNIAK. (Okłaski).

Półtora miliona członków naszej partii pracuje na różnych zakładach przemysłowych, urzędach i biurach, w różnych instytucjach, w majątkach i na wsi.

Każdy z nich co dzień, co godzinę styka się z dziesiątkami ludzi bezpartyjnych o różnych poglądach, o różnych zapatrywaniach.

Wśród nich są nasi sympatycy i zwolennicy, ale są i przeciwnicy, a nawet wrogowie. Członek partii nie może być obojętny na ich postawę.

Być czujnym członkiem partii, to nie tylko czujnie stać na straży czystości ideologicznej i organizacyjnej samej partii, lecz także być aktywnym nosicielem naszej wielkiej idei, szeryfem poglądów i stanowiska naszej partii, wszędzie i zawsze reagować na każdy głoszony obcy pogląd.

MIJESCE W POLSCE DLA WSZYSTKICH BUDUJĄCYCH FUNDAMENTY SOCJALIZMU

Towarzysze, sądzę, że zgodzicie się ze mną, iż podobnie jak w poprzednim, tak też i w nadchodzącym okresie marszu do socjalizmu będziemy prowadzili taką politykę w ramach demokracji ludowej, aby każdy obywatel, lojalny wobec ustroju demokracji ludowej, niezależnie od jego dawnej przeszłości, mógł znaleźć w Polsce dla siebie miejsce.

Znajdźcie on opiekę i szacunek, jeśli swoją pracą będzie mógł, według swoich zdolności, przyczynić się do zaszczytnej budowy i dźwignięcia Polski w przód.

NIECH NATOMIAST NIE LICZA NA PO BŁAZLIWOŚĆ CI, KTÓRZY OSMIELAJĄ SIĘ SZKODZIĆ LUB PRZECIWDZIAŁAĆ W TYM NAJBARDZIEJ WNIOSŁYM, POSTĘPOWYM, TWÓRCZYM I PATRIOTYCZNYM DZIELE, JAKIM JEST BUDOWNICTWO SOCJALIZMU W POLSCE (burzliwe i długotrwałe okłaski).

W. Ażaw

Daleko od Moskwy

Dużą rolę odegrały listy, które Kowyszow otrzymał wreszcie od rodziców i teściowej. Ojciec pisał o przyjaciółch — kto z nich gdzie wojuje i pracuje, że on sam nocuje na dachu, na posterunku, że matka trzy razy na dobę wychodzi w masce gazowej na dwór dyżurować. Przyjechał do Nowińska stary kategorycznie nie chciał. Z listów syna wyczuł, że źle mu na duszy i gniewnie go lajał: „Czego się ciskasz? Ja swoim starczym rozumem też kapuję, że wasz rurociąg — to żołnierska bojowa sprawa...”

Teściowa zaś krótko informowała, że słyszała od osób trzecich, że Zina jest żywa, zdrowa i że towarzysze mówią o niej z szacunkiem, jako o odważnym i wytrwałym bojowniku...

Batmanow i Zaikind podeszli do strzemygo brzegu; przystań leżała na dole. Trzeba było na siedząco zjeżdżać wdół. Zaikind podał przykład i zjechał pozostawiając w śniegu ślad. Za nim śmiejąc się zjechał Batmanow. Adun pociemniał cały i w dalszym ciągu surzeczywiał się dla kłosa

chciała go skuć. Niekończący się czarny potok wodny włókł na sobie miążgę lodową, która trzeszcząc obijała się o brzeg. Nad rzeką stał niemilkący głuchy szum, jak gdyby setki ogromnych młynów, młóciły w swoich bebnach lód...

Na przystani stały dwie barże. Na jedną ładowali żywność — worki mąki, kaszy, beczki z roślinnymi tłuszczami i rybą, na drugą zaś ładowali — konie, instrumenty i minerały techniczne. Około setki robotników oczyszczało składy i platformy.

Na stopniach przystani Rogow sprzeczał się z starszym kutra. Ten odmawiał holowania barży, która już była naładowana.

— Czy ślepy jesteś, czy co? Lada chwila Adun stanie, wtedy przepadną — gniewnie krzyczał starszy.

— Sto razy zdążył, Poliszczuk, nie bądź zającem — tłumaczył Rogow.

— Obawia się? — spytał podchodząc Batmanow. — Sprawa pilna. Towarzysze

Jeśli nie odeślemy teraz barży, potem krwią będziemy płuć.

— Ojdziesz, nie nie będzie — powiedział Rogow.

Czerwony na twarzy Poliszczuk spojrział na Batmanowa, przemilczał i przewalając się z boku na bok poszedł w kierunku kutra. Rogow zaprowadził Zaikinda i Wasylego Maksymowa do małego przyklepionego do samej wody domku. W ciasnym pokoju było gorąco od rozżarzonego piecyka.

Nie zdążyli się ogrzać, a Rogow zaczął składać sprawozdanie, o tym, że załadował w ciągu dnia trzy barże; nagle do domu wpadł człowiek i zaczął odrazu zrywać ze siebie ubranie. Watowana kurtka, spodnie, walenki, nawet czapka jego stała się twarda od skorupy lodowej. Był cały niebieski z zimna i szczał zębami.

Barża „Tajfun” siadła na piaszczystą mierzję — belkotał. — Pomagać trzeba... aparaty do fawania... amonal... instrumenty... Tam ludzi... sto osób. Pałka...: Ja na łódce... przewróciłem się... dopłynąłem. Rogow spojrział na Batmanowa i jak wicher wyskoczył z domu. Wasyli Maksimowicz, gdy podeszedł do brzegu ujrzał w błękitnym marynarskim kitlu szerokie plecy

Rogowa na kutrze, który już odbił od brzegu.

Na barży Batmanowa obstał tragarze i załoga holownika.

— Czy będziemy rozładowywać, naczelny? — spytał brygadier tragarzy.

— Na próżno tylko kazali nam holować. Dobrzy ludzie zajmują się teraz remontem floty, a nie ganiają kutry po lodach.

Batmanow poznał w rozmówcy rumianeego Poliszczuka z którym onegdaj sprzeczał się Rogow.

— Rozładowywać nie ma potrzeby, a holować kazali nie na próżno — odpowiedział im Batmanow.

— Przepada teraz barża na Piaszczystej mierzwi z nią ludzie i wszelkie dobro. Kto będzie odpowiadał? — spytał Poliszczuk.

Barzę wyciągniemy, możesz być spokojny, posiałem Rogowa, ten diabeł z błota wyciągnie.

Naczelnik popatrzył na zmarzniętych, niewesołych ludzi, którzy go okrzyki

— Nie pozwolę robić paniki! — krzyknął — Czy jesteście dziećmi?

Lud pracujący Włoch toczy ostrą walkę

Doświadczenia i osiągnięcia Polski Ludowej będą dla nas wzorem i drogowskazem
mówi przedstawiciel komunistycznej Partii Włoch na Kongresie Zjednoczeniowym senator tow. Mauro Scoccimarro

Przedstawiciel Komunistycznej Partii Włoch — Mauro Scoccimarro, kierownik delegacji włoskiej, przybył do Warszawy na Kongres Zjednoczeniowy, udzielił specjalnego wywiadu przedstawicielowi naszego pisma.

Na wstępie zapytaliśmy: „Jakie jest obecnie położenie włoskiej klasy robotniczej?”



tow. Mauro Scoccimarro

— Nigdy jeszcze położenie włoskiej klasy robotniczej — brzmi odpowiedź — nie było tak ciężkie, jak w chwili obecnej. Według ostatnich danych w kraju naszym jest dwa i pół miliona bezrobotnych, z czego milion dwieście tysięcy — to robotnicy przemysłowi, reszta zaś — robotnicy rolni. Spośród tej olbrzymiej masy bezrobotnych, zaledwie 250 tysięcy otrzymuje od państwa zasiłek dla bezrobotnych. Zasiłek ten wypłacany jest w ciągu 6 miesięcy w wysokości 200 lirów dziennie. A przecież cena 1 kg chleba wynosi ponad 100 lirów!

Spośród robotników, którzy mają jeszcze zatrudnienie około połowy (2 miliony) — to częściowo bezrobotni: pracują oni przeciętnie 34 godziny na tydzień, otrzymując śmieśznie niskie płace. Realne zarobki robotników nie wystarczają na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb życiowych, świadczy o tym ich wygląd, mówiący o stałym niedożywianiu.

Sytuacja robotników stale się pogarsza. Po pierwsze z powodu nieprzerwanej tendencji wzrostowej cen artykułów żywnościowych, po drugie — z racji coraz liczniejszych redukcji.

— W jakim stopniu podniesienie poziomu produkcji przemysłowej wpłynęło by na zmniejszenie się bezrobocia?

Nawet przy podniesieniu poziomu produkcji problem bezrobocia został by rozwiązany jedynie częściowo. Obecna produkcja stanowi 75 procent przedwojennej, gdybyśmy doszli do 100 procent, to i tak część robotników pozostała by bez pracy, ludność Włoch wzrosła bowiem o jakieś 3 miliony, odpada też możliwość emigracji. By zapewnić pracę wszystkim, musieliśmy znacznie przekroczyć przedwojenny poziom produkcji. Było by to możliwe jedynie pod warunkiem przeprowadzenia zasadniczych reform zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie, reform, których obecny rząd kapitalistyczny — obszarnczy nie zamierza w najmniejszym stopniu urzeczywistnić.

Tylko pod warunkiem dojścia do władzy rządu demokracji ludowej, rządu ludu pracującego, jak widzimy np. w Polsce, problem bezrobocia byłby wreszcie rozwiązany, jak to wykazały osiągnięcia Polski i innych krajów demokracji ludowej.

— Jak wygląda sprawa organizacji robotniczych i w jakim kierunku rozwija się walka w obronie interesów klasy robotniczej?

Włoska Konfederacja Pracy zreszta 6 milionów robotników — członków wszystkich ugrupowań politycznych oraz bezpartyjnych. Znaczna ich większość — 65 procent — oddała swe głosy na komunistów. Sekretarz generalny Konfederacji — Di Vittorio — jest komunistą. Gdy przed paroma miesiącami chrześcijańsko - demokratyczna organizacja spowodowała rozłam w łonie Konfederacji, nie wszyscy członkowie tej organizacji poszli za swymi przywódcami, rozbijającami jedność związków zawodowych. Znaczną część pozostała w Powszechnej Konfederacji Pracy.

W ostatnich czasach walka w obronie interesów klasy robotniczej staje się coraz bardziej zacięta i ostra. Elementy kapitalistyczne rozpoczęły gwałtowną ofensywę przeciwko masom pracującym, uciekając się przede wszystkim do masowych zwalnian z pracy. Ale odwołani duchem prawdziwego bołowym robotnicy walczą przeciwko redukcjom walcząc o podwyżkę płac, o przyznanie zasiłków znacznie większej ilości bezrobotnych, o podjęcie na szerszą skalę robót publicznych celem zapewnienia pracy szerszemu bezrobotnym.

Strajki, akcja protestacyjna i inne formy walki w ramach działalności związkowej prowadzone są stale z coraz większym napięciem, wiele z nich zostało już uwiecznionych powrotem. Ale ogólna sytuacja klasy robotniczej nie może być rozwiązana na platformie czysto związkowej. Może ona ulec radykalnej zmianie jedynie na platformie politycznej.

— Jakże są przejawy walki politycznej?

— Pomagamy się przede wszystkim zasadniczym reform w przemyśle oraz reformy rolni. Partia Komunistyczna Włoch, która liczy 2.200 tysięcy członków i jest najsilniejszą partią robotniczą Włoch, podjęła wspólnie z Partią Socjalistyczną walkę o te reformy. Bez ich realizacji bowiem rozwój naszego kraju nie jest możliwy. Ale elementy reakcyjne występują ze ślepiem zacietrzewieniem w obronie swych przywilejów. Walka trwa. Walka coraz bardziej się zaostrza. Lecz klasa robotnicza Włoch ma przed sobą jedyną drogę i jedyną nadzieję — jest nią walka aż do zwycięstwa!

— Jakże są efekty „pomocy” amerykań-

skiej, udzielanej Włochom w ramach planu Marshalla?

Wielu moich rodaków spodziewało się w związku z „pomocą” amerykańską poprawy sytuacji gospodarczej kraju, a przede wszystkim spadku bezrobocia. Ale oczywiście zawiódli się. Spośród surowców, nadsyłanych z USA, wielu się nie wykorzystuje, gdyż wykonane z nich wyroby nie znajdują na rynku wewnętrznym popytu. Eksport nasz jest ograniczony, a konsumenci krajowi zbyt biedni, by spowodować zwiększenie się popytu.

Interwencje naszych Czytelników

Czy tak należy obchodzić się z chorymi

TOWARZYSZU REDAKTORZE!

Pragnę poruszyć na łamach Waszego pisma sprawę, która osobiście mnie dotknęła, a która jest dowodem, jak niektórzy lekarze, na społecznych placówkach, lekceważą sobie życie ludzkie.

Otóż żona moja spodziewała się dziecka przy końcu miesiąca grudnia. W związku z tym udała się dnia 30 listopada do Stacji Opiekę nad Matką i Dzieckiem przy ul. Piotrkowskiej 113. Lekarz stwierdził, że jest jeszcze zdolna do pracy. 13 grudnia w czasie pracy żona moja poczuła pierwsze bóle i rozwiązanie nastąpiło tego samego dnia w domu przy pomocy położnej.

Po dwóch dniach żona poczuła ból w nodze. Wezwany lekarz stwierdził powstanie skrzepu i zalecił żonę natychmiast ułożyć w szpitalu. Zwróciłem się więc do Ubezpieczalni przy ul. Włoczańskiej, prosząc o przyjęcie żony z dwudniowym dzieckiem do szpitala położniczego. Przy ul. Włoczańskiej kazano mi umieścić żonę w szpitalu chirurgicznym na Radogoszczu. W żaden sposób nie mogłem uzyskać skierowania do szpitala położniczego, a zależało nam przede wszystkim na tym by żona mogła w szpitalu być razem z dzieckiem, które przecież trzeba karmić.

Zaryzykowałbym więc na własną rękę zawiezenie żony do szpitala położniczego przy ul. Sztetlińskiej. Był już wieczór i ze łzami w oczach błagałbym lekarza dyżurnego, by żonę wraz z dzieckiem zechciał przyjąć. Lekarz odpowiedział, że nie ma prawa przyjąć chorej „z dzieckiem z ulicy”. Chociaż w szpitalu były wolne miejsca, lekarz pozostał nieubłagany.

Plan Marshalla sprowadza jednocześnie go spodarkę włoską z jej właściwej linii rozwojowej. Gospodarka ta podporządkowana jest całkowicie interesom amerykańskich monopolistów imperialistycznych. Wszystko to wpływa jak najgorzej na położenie ekonomiczne kraju, a przede wszystkim na warunki bytu klasy robotniczej.

Dla nas, Włochów, jest tylko jedna droga — droga demokracji ludowej. Walczymy o rządy ludu pracującego, walczymy o to będziemy niezależnie od okoliczności.

Doświadczenia i osiągnięcia polskiego ludu pracującego, który świeci dziś swe zwycięstwo, będą dla nas w tej walce drogowskazem i wzorem.

O godz. 21-ej udaliśmy się znów do Ubezpieczalni na Włoczańskiej. W tym czasie miała tam dyżur inna lekarka, niż przed tym, i kazala nam przygotować chorą i noworodka w celu przewiezienia ich do szpitala PKC przy ul. Krzemienieckiej, który tego dnia miał dyżur. Karetka pogotowia zawiozła żonę wraz z dzieckiem do tego szpitala, ale tam znów powtórzyła się historia poprzednia — lekarz dyżurny odmówił przyjęcia chorej wraz z dzieckiem. Chora do godziny 24-ej leżała z dzieckiem w karetce Pogotowia.

Bydąc w sytuacji bez wyjścia, pojechaliśmy do szpitala na Radogoszczu, gdzie lekarz, widząc, że stan chorej jest groźny, przyjął ją wreszcie wraz z dzieckiem, dając jej oddzielny pokój. Następnego dnia dyrektor szpitala na Radogoszczu przesłał żonę do szpitala położniczego przy ul. Łagiewnickiej, gdzie dzięki jego interwencji przyjęto żonę wraz z dzieckiem.

Abym więcej było takich lekarzy i dyrektorów szpitali, którym naprawdę zależy na życiu ludzkim.

Stefan Snałłski
ul. Katna 54

OD REDAKCJI:

Wypadek, opisany przez naszego czytelnika, zasługuje naszym zdaniem na potępienie, gdyż jest dowodem lekceważenia sobie nie tylko życia matki, ale i dziecka. Odpowiednie czynniki powinny zainteresować się faktami, opisanymi przez tow. Snałłskiego, zbadać je i wyciągnąć właściwe konsekwencje.

Między Pragą a Budapesztem
Na drodze do współpracy i sojuszu

(Korespondencja własna „Głosu“)

Praga — w grudniu.

Wicepremier czechosłowacki W. Siroky udzielił wywiadu przedstawicielowi węgierskiej agencji prasowej na temat stosunków czechosłowacko - węgierskich. Podkreślił on, że jednocześnie z wykonaniem ustawy o udzieleniu obywatelstwa czechosłowackiego osobom narodowości węgierskiej, rząd cze-

chosłowacki poczynił szereg dalszych zarządzeń, o ile chodzi o ich obywatelskie i polityczne uprawnienie.

Zgodnie z konstytucją czechosłowacką z dnia 9 maja osobom tym przysługują prawo organizowania się w partii politycznej, w jednolitej organizacji zawodowej oraz jednol-

itym związku rolników, młodzieży i t. d. Spośród praw politycznych, wypływających z konstytucji, przysługują również osobom narodowości węgierskiej prawo czynnego i biernego udziału w wyborach. Zarząd szkolnictwa czechosłowackiego utworzy klasy pierwszego i drugiego stopnia z węgierskim językiem wykładowym. W najbliższych dniach pocnie wychodzić również prasa w języku węgierskim i dojdzie do założenia węgierskiej organizacji kulturalnej. Obywatele narodowości węgierskiej, którzy obecnie pracują w Czechach i na Morawach, zachowując swe prawa majątkowe powrócą na Słowację zniżonymi stopniowo i w sposób zorganizowany do 1 maja 1949.

Programowe przemówienie węgierskiego ministra szkolnictwa Ortutaya — powiedział dalej wicepremier W. Siroky — w którym zapowiedział on cały szereg zarządzeń w związku z poprawą szkolnictwa słowackiego na Węgrzech, jest wyraźnym świadectwem tego, że Węgierska Partia Pracujących oraz węgierski rząd ludowo - demokratyczny całkowicie likwiduje następstwa polityki nacjonalistycznych partii i ucieku poprzednich reżimów. Zapowiedziane zarządzenia na polu słowackiej polityki szkolnej w znacznej mierze przyczynią się do usunięcia tych resztek nacjonalistycznych uprzedzeń po obu stronach, jakie zostały wytworzone i jakie były pielęgnowane przez dawniejsze klasy rządzące.

Wicepremier W. Siroky następnie zaznaczył, że w tych dniach zawarty został układ gospodarczy, który stanowi doskonały punkt wyjścia dla dalszych niezbędnych kroków we wzajemnych stosunkach pomiędzy obydwojma ludowo - demokratycznymi państwami. Zdaniem wicepremiera czechosłowackiego, sytuacja dojrzała już do zawarcia umowy o przyjaźni i sojuszu. Przyjaźń pomiędzy obydwojma naszymi państwami ludowo - demokratycznymi — powiedział pod koniec czechosłowacki wicepremier — będzie doniosłym krokiem w kierunku współpracy naszych planowanych systemów gospodarczych, a zwłaszcza przyczyni się do umocnienia jednolitego frontu demokracji, pokoju i socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele.

Śladem naszych artykułów

Sprawa Ob. Najdera nareszcie załatwiona

Ciągająca się przez dwa lata sprawa m'esz kaniowa ob. Najdera, którego list zamieścił my ostatnio, została w końcu załatwiona ku zadowoleniu wszystkich zainteresowanych. Jest to niewątpliwie zasługą osobistą starosty Południowo Łódzkiego, który się nią sam zajął.

Sprawa ta jednak wykazała, że wśród władz kwaterekowych, mimo niewątpliwie poprawy w tym kierunku, duch biurokracji pokutuje jeszcze.

Przez dwa lata toczyła się „wojna” papierkowa. Akta urosły do rozmiaru grubego to mu, a mimo to Oddział Kwaterekowy nie orientował się jeszcze jak ma postąpić i wskutek tego wysłał swoich urzędników celem usunięcia ob. Najdera z zajmowanego przez niego pokoju, zapominając o tym, że pięciocobowej rodziny nie można wyrzucić na bruk i trzeba jej dać jakiś lokal zastępczy. Szczególnie ujemnie wypadła w tym wszy-

stkim rola kontrolerów oddziału kwaterekowego, o których zachowaniu możemy tylko łagodnie napisać, że było ono „niezbyt uprzejme”. Mamy nadzieję, że tym zaimają się ich władze zwierzchnie.

Fakt, że przy odrobinie dobrej woli, dało się załatwić tę drażliwą sprawę ku zadowoleniu wszystkich zainteresowanych, cieszy nas bardzo, ale pozwalam też wyciągnąć nie zbyt pochlebne wnioski o działalności Oddziału Kwaterekowego przy Starostwie Południowo-Łódzkim.

Widać stąd, że gdyby urzędnicy wyż. wsp. Oddziału patrzeli na petentów nie przez pryzmat papierków, które przez dwa lata „nabierały mocy urzędowej”, a z punktu widzenia istotnych potrzeb ludzkich, sprawa ob. Najdera była by już dość dawno załatwiona pomysłnie i obeszło by się bez drażliwych incydentów.

Wdzięczni za zniszczenie swego kraju

Holandia obdarowuje Niemców

Kolonia. — Z Holandii przybył do Kolonii pociąg z podarkami gwiazdkowymi dla Niemców, 200 ton podarków to rezultat zbiórek, przeprowadzonej w Holandii przez protestanckie organizacje. W następnych dniach przesłane zostaną do Niemiec z Holandii dal-

sze 300 ton podarków. Holenderskie protestanckie władze kościelne zaprosiły 2.500 niemieckich dzieci na 3-miesięczny pobyt w Holandii. Pierwszy transport, obejmujący 500 dzieci z Zagłębia Ruhry wyjechał już z Düsseldorfu.

To i owo

Prima aprilis

Ze ilości wstępujących w swiązki małżeńskie wzrasta niepomiarnie w okresie świątecznym — zjawisko, proszę Was, normalne. Tak zwani nowożeńcy, ludzie chytry, piękne (t. j. gody weselne) z pożytecznym (t. j. wyżerka i popijawą świąteczną) starają się połączyć. Trudno się temu dziwić: moment, że tak powiem, ekonomiczny w powyższym zjawisku zachodzi.

Dlatego też np. znalazłszy się w tych dniach (całkiem przypadkowo) w Urzędzie Stanu Cywilnego na Łagiewnickiej, z rozrzewieniem, można powiedzieć, tudzież sympatią spoglądałem na tłoczących się tam interesantów.

— Crescite et multiplicamini — życzyłem im serdecznie. — Zeńcie się, wychodźcie zamąż, rozmnażajcie się i t. p.

— Pan szanowny — też? — zapytał mnie nagle jakiś nie tyle „pan młody”, ile starszy, łysawy obywatel.

— Nie — westchnąłem. — Ja — nie. Ja już „do”.

— Acha — mrugnął porozumiewawczo tysoń. — Znaczy się — ile?

— Osiem — odparłem uprzejmie.

— Flu, flu — gwizdnął z uznaniem nowożeńiec. — To dużo, bardzo dużo. Nawet nie myślałem...

— Czegoś pan nie myślał? — burknąłem nieco urażony. — Ze osiem lat jestem po ślubie? A cóż to wielkiego? Nawet nie srebrne wesele!

— Srebrne wesele? — zdziwił się facet. — Nie, ja przecież wcale nie o żadnych latach, tylko o litrach...

— Jakich znówu litrach? — przerwałem z niecierpliwością.

— Jakich, jakich! — zachnął się facet. — No, wiadomo: litrach wódki. PRZECIEŻ JE DAJA W SKLEPACH PO ZNIŻONEJ CENIE, TYLKO TRZEBA PRZEDSTAWIĆ ZAŚWIADCZENIE O ODBYTYM ŚLUBIE.

— Wariat! — parsknąłem śmiechem. — Sło wo dają: zupełny wariat! Nabrali pana po prostu, nabili w tak zwaną butelkę!

— Mnie? — oburzył się amator wódki po znížonej cenie. — Tylko, powiada pan — mnie? — No, a ci wszyscy, co się tu dzisiaj tłoczą — to pies?

Ano, wobec tej informacji zwróciłem się do kierownika Urzędu.

— Faktycznie — oświadczył kierownik. — Jakis idiota głupią plotkę puścił i ludziska po zaświadczenia ślubu się ciągle zgłaszają. Ni-by, żeby wódkę taniej na święta dostać. A możebyle tak, towarzyszu, parę słów o tym napisali, wytłumaczyli, że to nie mądry kawał!

Właśnie pisze. Piszę i dziwię się. Ze u nas tak zwany Prima Aprilis ogromnie w modzie. I, że — co dziwniejsze — zawsze znajdują się tacy, co w niego uwierzą. Choćby był nie wiem jak grubą nicią sztyt.

„E. TAM”

Od ołowianych żołnierzy - do zakładów Messerschmidta

Armia niemiecka powstaje na nowo

pod opieką anglo-amerykańskich instruktorów

(Od specjalnego korespondenta „Głosu“)

W sklepach z zabawkami w Niemczech Zachodnich ukazały się w handlu przedświątecznym znowu tak przez dzieci i młodzież niemiecką ulubione figurki żołnierzy w stalowych hełmach, modele amerykańskich (i niemieckich!) bombowców, okręty wojenne poruszające się same na wodzie, miniaturowe zielony „jeepy“ z białą gwiazdą amerykańską na wierzchu maski. Dzieci i młodzież wpatrują się przez okien wystawowych w różnobarwne armie, wymieniają fachowe uwagi co do typów wystawionych samolotów, potem dzieci i młodzież wracają do domu na obiad, aby opowiedzieć podnieconym głosem o wojennych cudach, które już są za Westmarki do nabycia i ze swej strony słuchają rozmów starszych przy stole, w których również wspomina się o wojsku i to wyraźnie o wojsku niemieckim.

Dzieje się to dlatego, że starsi czytają pisma i mianowicie pisma, wydawane w Niemczech Zachodnich i że właśnie jeden ze szczególnie cenionych na zachodzie publicystów, dr Eugen Kogon miał nieostrożność zdradzić w wydawanym przez siebie czasopiśmie „Frankfurter Hefte“, że „amerykańskie i brytyjskie władze wojskowe w Niemczech od dłuższego już czasu przystąpiły do systematycznego szkolenia młodych Niemców w sensie zaprawy wojskowej“, a dalej, że „wszystko wskazuje na możliwości szybkiego odrodzenia niemieckiej siły militarnej pod zachodnio - niemieckim panowaniem pod anglo-amerykańską kontrolą“.

Słowa Eugena Kogona wywołały bardzo żywy odzew w sferach pohlterowskich (prohitlerowskich) Niemców, zwłaszcza tych, którzy z cygarem w zębach zwykli obliczać po obiedzie, ile czystego zarobku przyniesie im znowu akcja reprivatyzowanej fabryki torped powietrznych lub zakładów mających produkować gaz X, w związku ze wspaniałomyślnie zakreślonym programem remilitaryzacji Niemiec. Kola oficjalne amerykańskie i angielskie próby dementować oświadczenia Kogona, ale prasa zachodnio - niemieckich prowincji (wiodąc nie przez jakiegoś niedociągniętego cenzurze) zadawała kłam tym „sprostowanom“, karmiąc powoływanych czytelników mirażem armii niemieckiej, występującej jak Feniks z faszystowskich popiołów.

Tak więc można było czytać w dzienniku „Meinzer Allgemeine Zeitung“, że „chociaż dla nuerzenia Kogona mogą być nieprzyjemne dla Anglosasów, ale nie nie zdoła już przesłonić faktu, że na dawnych niemieckich placach ćwiczeń wojskowych maszerują dziś znowu wyciągnięty krokmi zwarte kolumny niemieckich żołnierzy pod okiem amerykańskich i brytyjskich instruktorów; Co za różnica, czy ujawni się to o trzy miesiące wcześniej czy później?“

Inne pisma uderzyły w tę samą melodię wojakowskich marszów: reakcyjny i przepojony duchem wojującego nacjonalizmu „Rheinische Merkur“ napisał, że Niemcy Zachodnie muszą wystawić „silną armię obronną“ i że „wrogiem narodu stanie się każdy Niemiec, który nie będzie chciał do niej wstąpić“.

Tym militarnym surmorsom prasy towarzyszą oświadczenia tzw. oficjalnych osobistości z niemieckiego życia politycznego, skwapliwie podchwytywane przez korespondentów amerykańskich i angielskich: tak np. jeden ze zbankrutowanych polityków okresu weimarskiego, obecnie zaś przywódca tzw. Centrum dr Spiecker wyraził, wobec korespondenta „Daily Mail“ swoją gotowość „natychmiastowego do starzenia niemieckich żołnierzy do dyspozycji Unii Państw Zachodnich“.

Halas, który powstał dookoła prób remilitaryzacji Niemiec Zachodnich nie jest wygodny ani dla Amerykan, ani dla Anglików, to też czynione są z ich strony rozmaite manewry, aby odwrócić uwagę społeczeństwa niemieckiego (i państw sąsiadujących z Niemcami) od tego, co się dzieje naprawdę w koszarach i na placach ćwiczeń, w laboratoriach chemicznych i w halach fabryk.

To wszystko nie zdoła jednak zagłuszyć pracujących na pełnych obrotach maszyna w Zagłębiu Ruhry, nie zaciemni faktu wyrabiania w niej ton amunicji dziennie, nie zatai przed ludnością tego, że zakłady Messerschmidta pracują znowu.

Dwa zjawiska można zanotować jako pewne na terenie Niemiec Zachodnich: jednym będzie proces, zmierzający do odbudowy zbrojeniowej potencji niemieckiej, kierowanej tym razem

przez nowojorską Wallstreet, drugim — występujący wśród szerokiej mas niemieckiej objaw wielkiego zmęczenia.

Objaw ten staje się coraz silniejszy, a dążeń do pokoju jest mimo ołowianych żołnierzyków na wystawach i mimo maszerujących tu i ówdzie landsknechtów w czarnych mundurach, tak potężne, że potrafi się ono skutecznie przeciwstawić wszelkim próbom awanturnictwa.

I dlatego może, im głośniejszą dają w trąby na Zachodzie różni podlegacze, tym bardziej rośnie i krzepnie nawet w Niemczech Zachodnich front zwykłych ludzi — front pokoju.

LEOPOLD MARSCHAN
Frankfurt-Main w grudniu.

Dach nad głową dla robotników stolicy



W ramach współzawodnictwa przedkongresowego przyspieszone zostało w Warszawie wykończenie szeregu domów osiedla na Mariensztatdzie dla rodzin robotniczych.

Niszczyciele prawa międzynarodowego

Na łamach „Prawdy“ ukazał się artykuł pióra członka-korespondenta Akademii Nauk ZSRR, E. Korowina p. t.: „Niszczyciele prawa międzynarodowego“. Artykuł ten ze względu na jego polityczne znaczenie przytaczamy poniżej:

Autor pisze, że po przeszło dwóch i półletnim przewodzie sądowym Międzynarodowy Trybunał Wojenny wydał w listopadzie 1948 roku wyrok w sprawie 25 głównych ja-

pońskich przestępców wojennych. W dniu 24 grudnia r. b. generał Mac Arthur zatwierdził ten wyrok bez zmian. Jednakże nie minęło kilka dni, jak dwóch skazanych — Hirota

150 rocznica urodzin Adama Mickiewicza

Uroczyste obchody w całym Związku Radzieckim

24 grudnia r. b. mija 150 lat od dnia urodzin wielkiego poety polskiego, Adama Mickiewicza.

W związku z tym, w całym Związku Radzieckim odbędą się specjalne uroczystości. Związek Pisarzy Radzieckich ZSRR, Komitet Słowiński ZSRR i Wszeczwiązkowe Towarzystwo Łączności Kulturalnej z Zagranicą urządziła w dniu 24 grudnia uroczystą akademię w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie. Znany pisarz N. Tichonow wygłosił odczyt na temat „Wielki poeta polski — Adam Mickiewicz“.

Również w Lenińgradzie, Kijowie, Mińsku i Wilnie odbędą się 24 grudnia uroczyste akademie, poświęcone 150-letniej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza.

Instytut Literatury i Języków Słowińskich przy Akademii Nauk ZSRR oraz Insty-

tut Literatury Światowej im. A. M. Gorkiego urządziła 22 grudnia posiedzenie naukowe, poświęcone życiu i twórczości polskiego poety.

Państwowa Biblioteka ZSRR im. W. Lenina, Biblioteka Państwowa Literatury Obcej oraz wiele innych bibliotek Związku Radzieckiego urządziła ku uczczeniu jubileuszu polskiego poety wystawy utworów Mickiewicza oraz dzieł, traktujących o jego twórczości.

Państwowe Wydawnictwa Literatury Pięknej oraz Wydawnictwa Książek dla Dzieci, jakoteż wydawnictwa republik związkowych Białorusi, Litwy i Ukrainy przygotowują na dzień rocznicy wydania zebranych utworów Adama Mickiewicza.

Wszeczwiązkowe Towarzystwo Upowszechniania Wiadomości Politycznych i Naukowych organizuje odczyty o Mickiewiczu.

Coraz większy dobrobyt w ZSRR

Wzrost produkcji artykułów spożywczych

Ostatnio ukazał się w „Prawdzie“ wywiad z ministrem przemysłu spożywczego ZSRR W. Zotowem, który stwierdził, że dzięki potężnemu rozwojowi rolnictwa socjalistycznego, przemysł spożywczy otrzymuje surowce w coraz większych ilościach. Przemysł cukierniczy, konserwowy, solny, krochmalowy i winiarny wypełniły już roczny plan produkcji. W ciągu 11-tu miesięcy r. b. w rozmaitych gałęziach przemysłu spożywczego wyprodukowano od 43 do 76 procent artykułów więcej, niż w tym okresie roku ubiegłego. Miliony spożywców radzieckich odczuwają w codziennej praktyce że produkcja ar-

tykułów spożywczych w kraju uległa znacznemu zwiększeniu.

W ciągu pierwszych trzech lat powojennego planu pięcioletniego państwo wyasygnowało 2,3 miliarda rubli na odbudowę zniszczonych i budowę nowych przedsiębiorstw ministerstwa przemysłu spożywczego ZSRR. Przemysł cukrowniczy uruchomił w roku bieżącym szereg odbudowanych fabryk.

Rozszerzono sieć wspaniałe urządzonej piekarni. Uruchomiono 16 wytwórni masła, wykwypanych w najnowsze urządzenia techniczne.

W. Brytania na pasku USA

Amerykańska kontrola eksportowa

Jak donoszą z Londynu, deputowany z ramienia Partii Pracy, Solley, ujawnił w parlamencie, iż pod naciskiem Waszyngtonu utworzono w Londynie anglo-amerykański komitet, który ma sprawować nadzór nad brytyjskim eksportem do ZSRR i wschodniej Europy.

Solley, podając, że przewodniczącym wspomnianego komitetu jest brytyjski minister obrony, Alexander, gwałtownie potępił cele,

dla których komitet ten został powołany. Labourystowski deputowany oświadczył, że „komitet sporządza czarną listę towarów, których nie wolno wysłać do ZSRR, ani do Krajów Demokracji Ludowej“. Dodał on również, że posunięcie to zostało dokonane zgodnie z warunkami umowy o „pomoc“ marshallowską i miało na widoku rzekomo „względy bezpieczeństwa“.

Troska o warunki pracy w kraju socjalizmu

Z górą miliard rubli na cele bezpieczeństwa i higieny

Radzieckie organizacje gospodarcze i związkowe przystąpiły do zawarcia umów zbiorowych na rok 1949. Umowy te przewidują podjęcie dalszych kroków, zmierzających do polepszenia ochrony pracy. Szczególną uwagę poświęca się mechanizacji trudnych i wyczerpujących wielkiego nakładu sił prac w przemyśle węglowym, hutniczym, maszynowym, włókienniczym i budowlanym.

W roku bieżącym na cele ochrony pracy i techniki bezpieczeństwa wydatkowano 1 miliard, 74 miliony rubli, czyli półtora raza więcej, niż w roku zeszłym. Prowizoryczne dane świadczą, że sumy te zostały wykorzystane z dobrym wynikiem. W zakładach przemysłowych Moskwy, Leningradu, Swierdłowska, Stalina, Woroszyłowgradu i innych ośrodków przemysłowych ZSRR założono instalacje wentylacyjne najnowszej konstrukcji, zorganizowano prawidłowe oświetlenie miejsc pracy, odnowiono ogrodzenia ochronne ruchomych części maszyn i udoskonalono techniki bezpieczeństwa pracy.

W kopalniach węgla Zagłębia Denieckiego,

Kuźnickiego i Moskiewskiego skonstruowano najnowsze tlenowe aparaty ratownicze oraz potężne instalacje wentylacyjne, które dwukrotnie zwiększają dopływ świeżego powietrza. W oddziałach odlewniczych i piecowych po raz pierwszy wprowadzono specjalne zespoły rozpylaczkowe, które wraz ze strumieniem powietrza doprowadzają do pieców martenowskich i oddziałów walcowniczych

drobnitkie propelki wody.

W wielu fabrykach włókienniczych zmniejszono cały transport. Cenną innowacją jest wprowadzenie w tych fabrykach specjalnych pochłaniaczy pyłu, skonstruowanych przez racjonalizatorów radzieckich. Urządzenie to uniemożliwia zanieczyszczenie powietrza pyłem i innymi szkodliwymi domieszkami.

Nowy numer „Kuźnicy“

Najbliższy, 52-gi numer „Kuźnicy“ poświęcony jest 150-leciu urodzin Adama Mickiewicza. Przynosi on następujące pozycje:

Artykuł Mieczysława Jastruna o Mickiewiczu pt. „Dramat poety“, Henryka Szypera pt. „Romanizm polityczny a młodzieńcza twórczość Mickiewicza“, z „Czarnych kwiatów“ Cypriana Kamila Norwida; wiersze: Aleksandra Puszkina w przekł. Leo Belmonta, „Mickiewicz“ Ludwika Uhlanda w przekł. Seweryna Duchńskiego, „Fragment“ i „***“ Juliusza Słowackiego, „Do A. M.“ Konstan-

tego Gaszyńskiego, „Mickiewicz“ Antoniego Słonimskiego, „Coś ty Atenom zrobił...“ Cypriana Kamila Norwida, „Mickiewicz“ Jerzego Żuławskiego, „Do A. M.“ Józefa H. Kajsewicza, „Na wydaniu dzieł Mickiewicza“ Mieczysława Jastruna, „O Mickiewiczu“ Mieczysława Brauna.

„Z badań nad rosyjskim okresem życia Mickiewicza“ Leona Gomolickiego, fragment książki o Słowackim Pawła Hertzta pt. „Dwie improwizacje“, artykuł Juliusza Saloniego pt. „U źródeł nienapisanego dzieła żwota“

i Dojhara — postanowiło odwołać się od wyroku za skargą apelacyjną do Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych, a więc do instancji sądowej jednego z 11-tu państw, wchodzących w skład Trybunału. Wówczas generał Mac Arthur „wbrew zdrowemu rozsądkowi“ wstrzymał wykonanie zatwierdzonego przez siebie wyroku, tym samym uznając bezpodstawnie kompetencje Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych w dziedzinie rewizji i uchylania postanowień Trybunału Międzynarodowego.

Większością 5 głosów przeciwko 4, amerykański Sąd Najwyższy orzekł swą kompetencję i przystąpił do rozpatrzenia tej sprawy.

Powyższa decyzja Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych, stanowiąca jawne pogwałcenie przyjętych na się przez rząd amerykański zobowiązań międzynarodowych i jednym machnięciem pióra anulująca całą pracę jurysdykcyjną tokijskiego Trybunału Międzynarodowego, wywołała liczne odgłosy w prasie zagranicznej. Gazeta filipińska „Manilla Chronicle“ zmuszona była przyznać, że „powyższa decyzja jest dla nas niepojęta“.

Uważamy — pisze E. Korowin — że zarówno postępowanie generała Mac Arthura, jak i stanowisko Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych dają się w zupełności wytłumaczyć. Wiadomo powszechnie, że monopol amerykańskie i „handlarze śmiercią“ zarówno, jak ich plenipotencjoni wojenni i cywilni rezerwują w swych planach przygotowania nowej wojny światowej poczesne miejsce żołdactwu japońskiemu, jako zaufanemu żołnierzowi zaciekłemu imperializmowi amerykańskiemu. Zdaniem bynajmniej nie radykalnej gazety „New York Post“, „generałowice, prowadzący naszą politykę zagraniczną w Azji i w Europie, którzy uprzednio uważali dla siebie za korzystniejsze mieć do czynienia z totalistami i którzy obecnie mają dość powodów, aby i w przyszłości mieć z nimi do czynienia, wszyscy ci skrajni nacjonalści, którzy ludzją się nadzieją, że ich marzenie opanowania całego świata nie straciło jeszcze ostatecznie widoków powodzenia, wszystkie te siły biorą udział w sprzyjaniu, mającym na celu zniszczenie demokracji zagranicą i wzmocnienie trudności jej istnienia w naszym kraju“.

Korowin pisze, że odnośnie Japonii, uczestnicy tego sprzyśnięcia zmuszeni są z braku innego oparcia orientować się na najbardziej zażartych przedstawicieli militarysty japońskiego, pobratymców ideowych i wspólników zbrodniarzy wojennych, skazanych w roku 1948 Trybunału Międzynarodowego. Do tych szumowin skłonnych do kupczenia swą ojczyzną i swym orzechem wyciągając pomocną dłoń za pośrednictwem generała Mac Arthura i członków Amerykańskiego Sądu Najwyższego, ich protektorzy zza oceanu. Panowie ci jeszcze raz wystawili sobie świadectwo cynicznego lekceważenia norm prawa międzynarodowego oraz wziętych na się przez rząd amerykański zobowiązań międzynarodowych. Tym razem ma to miejsce nie tylko w stosunku do ZSRR, lecz do wszystkich dziesięciu państw — założycieli Międzynarodowego Trybunału Wojennego. Panowie ci otwarcie kompromitują swój własny rząd, podważając wszelkie zaufanie do jego podpisów na aktach międzynarodowych.

Ingerencja Stanów Zjednoczonych w sprawę japońskich zbrodniarzy wojennych, skazanych za przestępstwa, popełnione przeciwko pokojowi i ludzkości, stanowi otwarte wyzwanie rzucone demokracji, pokojowi i bezpieczeństwu narodów. Tym samym jednak amerykańskie koła rządzące same się zdemaskowały w oczach postępowej opinii demokratycznej. Ponadto ingerencja Stanów Zjednoczonych świadczy o słabości i nicości moralnej reakcyjnych kół amerykańskich, które utraciły wiarę w swe jutro i które nie cofają się przed przekreśleniem swej własnej praworządności, a wraz z nią i przekreśleniem norm i zasad prawa międzynarodowego.

A fakt, że w dniu wczorajszym Amerykański Sąd Najwyższy, mimo wszystko jednak odrzucił prośbę japońskich zbrodniarzy wojennych o ulaskawienie, bynajmniej nie zdękuje za sterników amerykańskiej nawy państwowej odpowiedzialności za lekceważenie umów międzynarodowych, prawa międzynarodowego, międzynarodowych zobowiązań

Warszawa manifestuje swój entuzjazm i radość Wiec solidarności ludu stolicy

z Kongresem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

W ostatnim dniu Kongresu ponad sto tysięcy mieszkańców stolicy, robotników i pracowników warszawskich fabryk i zakładów pracy, członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i bezpartyjnych, zgromadziło się na Ogólnowarszawskim Wiecu dla zamianifestowania swojej solidarności z Kongresem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

„Z klasą robotniczą na czele do socjalizmu”, „Niech żyje Kongres Jedności, likwidujący półwiekowy rozłam w polskim ruchu robotniczym”, „Cześć Wielkiemu Obrońcy pokoleń i klasy pracującej całego świata — Generalissimosowi Stalinowi”, — oto hasła, wypisane na setkach transparentów, niesionych przez partyjne działy PZPR.

Pożegnana i długotrwała owacja witają zgro madzeni wstępującego na trybunę, ustawioną przed gmachem Politechniki, Bolesława Bierutę, Józefa Cyrankiewicza i członków Prezydium Kongresu Jedności. Na trybunie obecni są liczni przedstawiciele zagranicznych partii komunistycznych i robotniczych. Powietrzem wstrząsa potężny okrzyk na cześć Bolesława Bierutę. „Bie-rut, Bie-rut, Bie-rut” — skanduje z entuzjazmem przeszło stu tysięcy zrasza zgromadzonych. Rozlega się śpiew „Międzynarodówki”.

Przemówienie tow. Bieruta

„Towarzysze! Pragnę przekazać Wam w imieniu Pierwszego Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej najgorętsze i serdeczne pozdrowienia. Kongres zjednoczył rozbite od 56 lat siły polskiego ruchu robotniczego. Jak wspomniałem w refleksyjnym rozświetlonym Kongresie drogę i kierunek dalszego rozwoju polskiej klasy robotniczej i całego narodu.

Kongres stworzył jedną wielką półtoramilionową partię klasy robotniczej i wskazał jej jasny cel działania. Uzbroidł on partię w niezawodny orzeł, w wypróbowany w ciągu stu lat walki proletariatu polskiego i między narodowego program. oparty na teorii naukowej marksizmu - leninizmu.

PZPR wychodzi z tego Kongresu jako wielka i niezwyciężona siła, jako wódz, który po prowadzi masy pracujące Polski do coraz lepszych warunków życia, do budowy fundamentów socjalizmu.

Uchwalone przez Kongres wytyczne wielkiego planu uprzemysłowienia Polski, to budowa w ciągu sześciu lat 350 nowych wielkich fabryk, to zapotrzebowanie w najnowsze maszyny i urządzenia starych fabryk, to unowocześnienie transportu, to podniesienie rolnictwa, to jeszcze większy rozmach w odbudowie Warszawy, to trzykrotne zwiększenie produkcji przemysłu w porównaniu ze stanem przedwojennym, to dwukrotne powiększenie stopy życiowej robotników, to przekształcenie Polski w kraj dobrobytu i kultury. W ten sposób zbudujemy w Polsce FUNDAMENTY SOCJALIZMU, o którym marzyły całe pokolenia robotników.

Odpowiedzia ludzi pracy na uchwały Kongresu będzie jeszcze mocniejsze skupienie się wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, będzie jeszcze bardziej ofiarna praca dla dobra Polski Ludowej, w imię utrwalenia pokoju, w imię szczęśliwego jutra dla naszych dzieci.

Niech żyje Warszawa i jej bohaterka klasa robotnicza!”

Niemilknyymi i długotrwałymi oklaskami tysiące zgromadzonych przyjmuje przemówienie Bolesława Bierutę.

Przemówienie tow. Cyrankiewicza

„Ludu Warszawy! Budowniczoście stolicy! W żadnym mieście Rzeczypospolitej nie było takiej twardej i takiej jasnej lekcji historii. Warszawa była miastem bohaterów, walk najlepszych synów narodu o wyzwolenie społeczne i narodowe. To było miasto, w którym klasa robotnicza podniosła sztandar walki, zmierzała na szczyty walk najlepszych

synów: Waryńskiego, Kasprzaka, Okrzeje, Barona i dziesiątki, setki, tysiące innych.

Klasa robotnicza zwyciężyła dziś, gdy zlamiała kłamstwo, jad i truciznę nacjonalizmu, gdy zrozumiała, że o lepszą przyszłość swego kraju walczą wszyscy i wszyscy razem z wszystkimi międzynarodowymi rewolucyjnymi siłami, w jednym szeregu ze Związkiem Radzieckim, pogromcą faszystów, ostoją wolności i pokoju. Nasza stolica widziała kłamstwo i słabość drugiej niepodległości, zbudowanej na wyzysku, na nędzy pracujących, na bezładnych burżuazyjnych przymierzach z imperializmem przeciw niósłcej lepszą przyszłość całej ludkości Rewolucji Październikowej. Przed taką Polską nie było przyszłości. Musiała Warszawa, jako konsekwencję zobaczyć i przeżyć hitlerowskich katów. Zobaczyć w całej okropności obraz zwyrodnienia ludzkiego. Warszawa poznała do samego

straszliwego końca „patriotyzm” klas wyzyskujących, które w walce o Warszawę burżuazyjna wołała obrócić miasto w zgłiszca, niż pozwolić, aby ją wyzwolili robotnicy u boku niosącej niepodległość i postęp ARMII RADZIECKIEJ.

Znów stanęły naprzeciw siebie DWA ŚWIATY: zgłiszca starej Warszawy i Dzwizła im. Tadeusza Kościuszki. Tym razem przyszła wreszcie WŁADZA LUDU, przyszła odbudowa, przyszła walka z dziedzictwem klasy wyzyskujących, z nędzą, z resztkami wyzysku.

Ta walka wchodzi teraz w NOWY OKRES. Okres ten rozpoczyna WSPANIAŁY KONGRES POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ, który pokazuje drogę w przyszłość, we wspólną przyszłość pracujących świata, torowaną przez MARKSA, ENGELSA, LENINA I STALINA, torowaną walką wszystkich ludów o swoje wyzwolenie.

Na czele tej walki — stwierdza wśród en-

tuzjastycznych okrzyków Józef Cyrankiewicz — staje POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA.

Maszerujemy w jasną, szczęśliwą przyszłość Polski Socjalistycznej. Prowadzić nas będzie Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

I znów rozbrzmiewają słowa „Międzynarodówki”. Wielotysięczne tłumy długo wiwatują na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

POKAZ OGNI SZTUCZNYCH

pośrednio po zakończeniu wielkiego wiecu przed Politechniką Warszawską, uczestnicy potężnej manifestacji byli świadkami wspaniałego pokazu ogni sztucznych, zorganizowanego przez Państwową Centralę Przemysłu Chemicznego przy użyciu materiałów produkcji krajowej.

Hołd bohaterom Armii Radzieckiej

Warszawa zbuduje pomnik żołnierzom radzieckim — poległym w walce z hitleryzmem

WARSZAWA PAP. — W dniu 21 bm. na miejsce przyszłego cmentarza bohaterów Armii Czerwonej przy Al. Żwirki i Wigury, gdzie wzniesiony zostanie również monumentalny pomnik, przybyli przedstawiciele władz miejskich i ambasady ZSRR, poczty sztandarowej oraz tłumy mieszkańców Warszawy.

Na środku placu na wielkim kamieniu wyryty jest napis: „Na tym miejscu wybudowany będzie cmentarz bojowników bohaterów Armii Czerwonej, poległych w walkach o wyzwolenie Warszawy w roku 1944-45”.

Na uroczystość wmurowania pamiątkowego aktu przybyli: ministrowie Świątkowski, Skrzyszewski, gen. dyw. Spychalski, gen. brygady Jaroszewicz, wiceministrowie Wojski i Bałucki, ambasador Oskar Lange, prezes SRN-u Stanisław Sankowski, prezydent Warszawy Tołwiński oraz wdowa po Feliksie Dzierżyńskim Zofia Dzierżyńska. W uroczystości wzięli udział ambasador ZSRR w Warszawie p. Lebediew oraz attache wojskowy gen. Masłow.

Do zebranych przemówił minister Oświaty dr Stanisław Skrzyszewski, który przypomniał ogrom ofiar, jakie poniosła bohaterka Armia Radziecka w obronie naszej nie-

podległości, naszego narodowego i społecznego wyzwolenia.

„Cała Polska — mówił min. Skrzyszewski — pokryta jest grobami żołnierzy bohaterów Armii Radzieckiej, którzy oddali swoje życie w obronie naszej wspólnej sprawy. Dzięki bohaterstwu i ofiarności Armii Radzieckiej Polska może dziś budować spokojnie swoją szczęśliwą przyszłość, opartą na sprawiedliwości społecznej.

Dziś, w siódmym dniu wielkiego Kongresu Zjednoczenia klasy robotniczej naród polski oddaje hołd tym, którzy złożyli w ofierze swe życie dla Polski. Jesteśmy dziś świadkami żałobnej i wzmożonej uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik bohaterów Armii Radzieckiej — budujemy cmentarz żołnierzom, którzy zginęli w obronie Warszawy w r. 1944 — 45.”

Gdy minister Skrzyszewski skończył swe przemówienie, sztandary biało - czerwone i czerwone pochylili się w hołdzie, a zebrani minutą ciszy uczcili pamięć poległych żołnierzy Armii Radzieckiej.

Z kolei prezydent m. st. Warszawy poseł S. Tołwiński, wśród niezłomnej ciszy odczytał następujący akt erekcyjny:

„Dnia 21 grudnia 1948 r., kiedy Prezyden-

tem Rzeczypospolitej jest Bolesław Bierut i Prezesem Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz — siódmego dnia historycznego Kongresu Jedności klasy robotniczej, otwierającego nową epokę w rozwoju polskiego ruchu robotniczego — założony został kamień węgielny pod pomnik bojowników bohaterów Armii Radzieckiej, poległych za wyzwolenie Warszawy spod hitlerowskiej okupacji.

Pomnik ten zapoczątkowuje budowę emmentarza — miejsca wiecznego spoczynku synów bratnich ludów Związku Radzieckiego, którzy złożyli męźnie swe życie w ofierze sprawy wolności narodu w humanitarnych walkach na polskiej ziemi, toczonych z hordami niemieckich faszystów.

Będzie on świadectwem wdzięczności i pamięci ludu Warszawy dla żołnierzy, którzy krwią swoją na zawsze przypieczętowali przyjaźń narodu polskiego z narodem Związku Radzieckiego.”

Po podpisaniu aktu erekcyjnego przez obecnych nastąpił uroczysty moment wmurowania dokumentu. Dokonał tego prezydent Tołwiński i tow. Zofia Dzierżyńska. Uroczystość zakończyła się odpiewaniem przez zebranych „Międzynarodówki”.

Ku jedności ruchu ludowego

Wojewódzka konferencja przedstawicieli powiatowych Komisji Współdziałania SL i PSL

W dniu 17 bm. odbyła się w Łodzi wojewódzka konferencja przedstawicieli Powiatowych Komisji Współdziałania SL i PSL, na którą przybyli: z ramienia NKW SL min. J. Grubecki i NKW PSL z-ca sekr. generalnego ob. Szajer.

Konferencja zagał i powitał zebranych prezes Woj. Zarz. SL ob. wojewoda Szymanek, po czym zaprosił do objęcia przewodnictwa konferencji prezesa Woj. Zarz. PSL J. Króla.

Referat ideologiczno - polityczny wygłosił min. ob. Grubecki, a następnie zebrani wysłuchali referatu społeczno - gospodarczego z-cy sekretarza generalnego ob. Szajera.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos członkowie działaczy powiatowi obu stronnictw, reprezentujący różne poglądy mas chłopskich jak: ob. Hakiadny z PSL Wieluń, Kwapiś z SL Opoczno, Szota i Kucharski z SL Radomsko, Ziółkowski z PSL Łask i inni.

Z kolei głos zabrał sekretarz wojewódzki go SL w Łodzi ob. Strzelecki, który między

innymi stwierdził, że jedność ruchu ludowego budujemy. Likwidując błędy przeszłości, połączenie ruchu ludowego, nie może być tylko formalne, a istotą jego stać się musi, przebudowa psychiki mas chłopskich w stosunku do istotnych w Polsce i świecie zagadnień.

Ob. Strzelecki wysunął żądanie uświadomienia mas pracującego chłopstwa, co do znaczenia sojuszu ze Związkiem Radzieckim, własnego stosunku każdego obywatela do państwa demokracji ludowej — władzy ludu, znaczenia sojuszu chłopów i robotników.

Musimy — mówił dalej ob. Strzelecki — zwalczać kapitalizm wiejski, zwalczać krzywdę społeczną i wyzysk stosowany przez bogaczy wiejskich, dopomóc biednym i średnioludnym chłopom wyrwać się ze szponów wyzysku i wskazywać chłopom jedyną drogę do wyprowadzenia biedoty wiejskiej z nędzy, jaką dać może jedynie przebudowa wsi na zasadach gospodarki zespolowej, spółdzielczej.

Pozytywne wypowiedzi mówców o dotych-

czasowych osiągnięciach zmierzających do zjednoczenia ruchu ludowego odzwierciedliły się w jednomyślnie uchwalonej rezolucji, którą podajemy poniżej:

1) Wojewódzka Konferencja przedstawicieli Powiatowych Komisji Współdziałania SL i PSL, reprezentująca aktywnie polityczny obu stronnictw ze terenu woj. łódzkiego, wyraża największą radość z racji zjednoczenia ruchu robotniczego i jak najszybciej pozdrawia Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.

2) Zjednoczenie Klasy Robotniczej stwarza sprzyjające warunki dla konsolidacji ruchu ludowego i na postępowanie radykalnej drodze pozwala na zlikwidowanie rozłamu w chłopskim ruchu i politycznym.

3) Konferencja stwierdza, że poprzez Zjednoczenie Klasy Robotniczej i bliższe Zjednoczenie Ruchu Ludowego na drodze do rzetelnego socjalizmu osiagamy wzmocnienie i utrwalenie sojuszu chłopsko-robotniczego.

4) W celu pełnego i szybkiego Zjednoczenia obu stronnictw ludowych wyteżymy wszystkie swe siły w kierunku pogłębienia radykalnej ideologii wśród mas chłopskich oraz wzmocnienia organizacyjnego poprzez

a) ścisłą współpracę z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą,

b) pracę nad likwidacją kapitalizmu na wsi,

c) eliminowanie wrogich, obcych i chwilowych elementów z obu stronnictw,

d) walkę z reakcyjnymi i wstecznymi wyścigami rozpolitykowanej części kleru i jego popleczyków na wsi,

e) rozbudowę spółdzielczości na wszelkich odcinkach, a szczególnie na odcinku tworzenia rzetelnych spółdzielni produkcyjnych na wsi,

f) popieranie i organizowanie ruchu wśród zawodnictwa w rolnictwie,

g) uaktywnienie kobiet wiejskich przez wciąganie ich do spraw społecznych, politycznych i gospodarczych.

5) Konferencja wyraża głębokie przekonanie, że odbyte obrady i pogłębiające się formy współpracy, przyczynią się skutecznie do dalszego zacieśnienia współpracy obu stronnictw na terenie województwa łódzkiego.

Lecznictwo społeczne na lepszych torach

Ścisła współpraca Ubezpieczalni z OKZZ

Zagadnienie usprawnienia lecznictwa społecznego wchodzi obecnie na nowe, lepsze tory. Przyczynił się do tego stały kontakt między Ubezpieczalnią a Okręgową Komisją Związków Zawodowych.

Wszystkie sprawy dotyczące organizacji no wych, oraz usprawnienia działalności już istniejących placówek Ubezpieczalni, czy wreszcie wciągania lekarzy do pracy społecznej załatwia ne są wspólnie z OKZZ.

Parę dni temu pisaliśmy o organizacji wczasów leczniczych na rok 1949, opartej na nowych zasadach.

Obecnie, jak się dowiadujemy, w porozumieniu z komisją dla usprawnienia lecznictwa przy OKZZ utworzona już została komisja społeczna do kwalifikacji ubezpieczonych do leczenia sanatoryjnego i uzdrowiskowego w ramach akcji wczasów. W skład tej komisji wchodzi: 1) przedstawiciel Tymczasowej Rady Ubezpieczal-

ni, 1) przedstawiciel OKZZ, 2) przedstawiciele najbliższych Związków Zawodowych — wólkniarzy i pracowników użyteczności publicznej, oraz dwóch lekarzy, którzy tworzą komisję lekarską, wydającą orzeczenia w sprawie stanu zdrowia ubezpieczonego.

Komisja będzie protokółowała i uzasadniała swe decyzje, a wnioski będą przysyłane do Komisji Centralnej Związków Zawodowych i do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Kolegialność w załatwianiu skierowań na urlopy zdrowotne stanowi rejonowe sprawiedliwe i słusznego rozstrzygnięcia tych spraw.

Drugim zagadnieniem, opracowanym obecnie przez OKZZ — jest sprawa zorganizowania większej, niż dotychczas ilości ambulatoriów dentystrycznych. Pisaliśmy swego czasu, o tym, że Izba Dentystryczna nie odpowiedziała na apel OKZZ w sprawie zgłoszenia nazwisk i adresów wszystkich lekarzy dentystrów na terenie

Łodzi. Apel nasz nie pozostał bez echa. Izba Dentystryczna przesłała do OKZZ wykaz łódzkich lekarzy - dentystrów i prawdopodobnie już od nowego roku wszystkie fotele dentystryczne wolne w Ubezpieczalni zostaną odpowiednio obsadzone. W projekcie jest również utworzenie nowej sieci ambulatoriów dentystrycznych - rejonowych. W ten sposób każdy ubezpieczony miałby ułatwione leczenie dentystryczne.

Sporządziła się również obecnie wykazy techników dentystrycznych. Ministerstwo Zdrowia przeprowadza więc przede wszystkim weryfikację techników, poczym technicy wykwalifikowani będą również wciągani do lecznictwa społecznego. Podobnie przedstawia się sprawa pielegniarek.

Tak więc od nowego roku sprawa lecznictwa społecznego ruszy na wszystkich swych odcinkach naprzód (m. z.)

Kongres nam pomógł

Robotnicy PZPB Nr 2 wykonali plan dzięki przedkongresowemu współzawodnictwu

Przedstawiciele tkalni przyszli i chcą mówić z towarzyszem dyrektorem.

— Proszę, proszę! — dyrektor Pol pośpiesznie kładzie ostatnie podpisy na „papierkach”.

Weszli. Mają zatroskane twarze. Widać, że przyszli w poważnej sprawie.

— Jak wypełnimy nasze zobowiązanie, towarzysze? Jeżeli tkalnia będzie nadal otrzymywała taką przędzę, to nie może wyprodukować tych półtora miliona metrów do końca roku, które obiecaliśmy Kongresowi.

Co się okazuje? Dyrekcja Bawełniana przy stała nową receptę na mieszankę bawełnianą i ta mieszanka nie wytrzymuje próby.

„Rwie się” — oświadczają w jeden głos tkacze.

Dyrektor Pol obiecuje interwencję w Dyrekcji Bawełnianej, lecz jednocześnie apeluje, by tkacze dolożyli wszelkich starań i wyciągnęli z tej przędzy wszystko, co jest możliwe.

— Postaramy się. Tkalnia nie zawiedzie.

— Jestem tego zupełnie pewien — mówi po odejściu tkaczy tow. Pol. Na nich zawsze mogę liczyć. Żaden oddział nie daje z siebie tyle wysiłku, co właśnie tkalnia. Tylko przedzalnia odpadkowa może z nią rywalizować.

Cała Łódź wie, że z planem było u was nie tego przed Kongresem. Czy współzawodnictwo przedkongresowe aż tak podziałało na załogę, że w rekordowo krótkim terminie odrobiła swe zadanie?

— Owszem, tak! Trzeba było widzieć w ostatnich dniach, jak obrzumią troską i zainteresowaniem otaczała cała załoga sprawę wykonania planu. I fakty mówią za siebie.

Wykonanie planu dziennego jest najlepszym wskaźnikiem. A plan dzienny w tym okresie był wykonywany zawsze z nadwyżką, z dnia na dzień większą. Weźmiemy dla przykładu przedzalnię odpadkową. W październiku produkowała ona 5.200 kg. dziennie, w listopadzie 5.300 kg., w grudniu do 6.000 kg. A więc, to co było w październiku największym osiągnięciem, stało się minimum w grudniu. Czyż potrzebny jest lepszy dowód wzrostu intensywności pracy?

Naszym zdaniem jest to naprawdę przekonujący dowód. Jest to zresztą „wspólny mianownik” dla wszystkich zakładów pracy w całej Łodzi w całej Polsce. Na nie nie zdały się nikczemne próby agentów reakcji, by osłabić entuzjazm robotników, na nie nie zdały się wszystkie chwytły i kruczki szepcanej propagandy. Robotnicy ujrżeli przed sobą jasno wytkniętą drogę i postanowili nią maszerować.

Ostatni etap współzawodnictwa wysunął na czoło załogi, obok starych, uznanych przodowników pracy, ogromną liczbę ludzi zupełnie nowych, którzy dopiero w tym właśnie przedkongresowym etapie wyścigu pracy, poprobowali swoich sił.

Drzewińska Wiesława — tkaczka na sześciu krosnach, Koszyk Józefa — tkaczka na czterech

krosnach, Nowak Stanisława — prządka, Jedryga Ignacy — robotnik trzepakni, Kwiatkowski Władysław — majster przedzalni, Łaciński Wacław — tkacz na trzech krosnach, Dobrowolski Jan, Tkacz, Domagalska Stanisława — przewijaczka, Bratkowska Maria — prządka, Świątkiewicz Jan robotnik trzepakni, Gierkowski Aleksy — śrubownik, Chmielecki Leon — majster przedzalni i wielu jeszcze innych, po raz pierwszy otrzymało nagrody za wysoką wydajność i jakość produkcji.

Partyznicy PZPB Nr 2 nie tylko przy maszynach wzmożoną pracą dokumentowali swoją radość ze Zjednoczenia. Wzmógł się również i udział w pracy partyjnej. W tkalni naprzy-

kład dawała się przedtym odczuć pewna opieszałość w regulowaniu składek członkowskich, w uczestnictwie na zebraniach w kolportażu prasy partyjnej itp. W okresie poprzedzającym Kongres towarzysze zlikwidowali wszystkie założeń, na zebrania zaczęli przychodzić punktualnie, a prenumerata „Głosu” wzrosła z 650 egzemplarzy do 3.500 egzemplarzy.

Tak w codziennej żmudnej robocie wznoszone pomniki na cześć Zjednoczonej Partii, rękami partyjnych i bezpartyjnych robotników PZPB Nr 2.

A te półtora miliona metrów tkanin ponad plan napewno będzie wyprodukowane.

S. Klimczak

Więzi z powrotem

Kiepska reklama

Francuzi mawiają: bonne renommée vaut mieux que ceinture dorée, co w wolnym przekładzie znaczy: dobra reputacja jest więcej warta, niż worek złota.

Nie wszyscy jednak troszczą się, widać o dobrą markę. Np. filia SPB (Spółczne Przedsiębiorstwo Budowlane) przy ul. Piotrkowskiej 171 wystawiła gwoli dekoracji lokalu makietkę muru z przyrzędem do „zaprawy”. Ulokowała ją jednak na podstawie zrujnowanego (pobawionego balustrad) balkonu.

Taka dekoracja podważa reputację filii SPB. Przedsiębiorstwo Budowlane mogłoby bowiem sobie przynajmniej balkon odbudować.

Z życia milionerów

W sklepie z t. zw. sprzętem radio - technicznym klient targuje się zawzięcie z ekspedientką o cenę radio - odbornika.

— Za drogi jest ten „Telefunken” — utrzymuje klient. — Stanowczo za drogi! — Wstydzilby się pan — strofuje go z uśmiechem ekspedientka — tak się kłócił Człowiek, który jest prawie milionerem!

— Milionerem? — podskakuje ze złości klient. — Urzędnik jestem, proszę pani, a nie żaden milioner! Wypraszam w ogóle o białe...

— Ja wiem, że pan jeszcze nie jest milionerem — uspokaja urzędniczkę sprzedawczyni — ale bardzo łatwo może pan nim zostać! Właśnie, kupując radio - odbornik, Cyfra abonentów Polskiego Radia, proszę pana, zbliża się bowiem właśnie do miliona. Calkiem możliwe, że milion padnie oku rat na pana...

Twarz klienta rozjaśnia się pogodnym uśmiechem. Przeszaje się targować, kupuje aparat. Ano, widać nadzieja zostania „milionerem” robi, jak to się mówi, swoje.

O Łodzi w kilku wierszach

CEGIELNIA W RSZEWIE

W lajtku rolnym który Zarząd Miejski w Łodzi przekazał PNZ-om cegielnia pozostała nadal własnością naszego miasta. Na wiosnę zostanie ona uruchomiona bowiem okazało się, że znajdują się tam pokłady gliny doskonałej jakości.

NOWY DOM MATKI I DZIECKA

w najbliższym czasie otwarty zostanie przy ul. Mielczarskiego 35.

ZESPÓŁ ŚWIETLICOWY PZPB NR 8

wystąpił w Warszawie ze sztuką Hejermansa „Nadzieja”. Warszawiacy przyjęli zespół nadzwyczajnie. Obecnie zespół przygotowuje „Wieczór Trzech Króli” — Szekspira i „Matkę” — Gorkiego.

„SZTUKA ŁĄCZY NARODY”

— to nazwa wystawy, zorganizowanej przy ul. Więckowskiego 36. Muzeum otwarte jest codziennie z wyjątkiem poniedziałków i piątków od godz. 10 do 17-ej.

BYŁY PARK GEYERA

został oddany do użytku publicznego. Park jest bardzo ciekawym obiektem ze starym drzewostanem. Jest to poza tym jedyny duży park w centrum miasta.

BURSA DLA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

studiującej i uczącej się w Łodzi powstanie przy ul. Piotrkowskiej 116. Towarzystwo Burs i Stypendiów w najbliższym czasie przystąpi do remontu budynku i przebudowy niektórych urządzeń, celem przystosowania ich do potrzeb bursy. (m.)

Plany PSS na 1949 rok

Dalszą wydatną rozbudowa handlu detalicznego

Rozległa sieć sklepów różnych branż pokryje całe miasto

W Powszechnej Spółdzielni Spożyców od była się wczoraj konferencja prasowa, na której prezes PSS tow. Stawiariski, zapoznał zebranych dziennikarzy z tegorocznymi osiągnięciami Spółdzielni i planami pracy na rok 1949.

W ciągu roku 1948-go PSS zwiększyła po siadaną sieć sklepów detalicznych blisko o 50 procent i dysponuje w chwili obecnej 460 punktami sprzedaży. Pociągnęło to za sobą wydatny wzrost obrotów spółdzielni, które w roku bieżącym zamkną się cyfrą 11 i pół milarda złotych.

Miesięczne obroty PSS-u ostatnio przekraczają już półtora milarda złotych. Poważ-

nie wzrosła też ilość członków PSS-u w ciągu br. ze 114 do 160 tysięcy osób. Podkreślić należy zapisac na dobro sprężystości organizacji tej największej w naszym kraju placówki spółdzielczej, że mimo, iż w roku bieżącym wzrosło blisko o 50 procent w stosunku do ub. roku obroty i ilość sklepów, to równocześnie liczba pracowników powiększyła się tylko o 20 procent. Świadczy to o zwiększonej wydajności we wszystkich działach pracy PSS-u oraz o tym, że wprowadzone współzawodnictwo dało jak najpomyślniejsze wyniki. Stosowanie w gospodarce PSS-u daleko posuniętej oszczędności, celowej i planowej administracji doprowadziło do obniżenia kosztów handlowych. Dzięki temu PSS mogła nie tylko wygospodarować nadwyżkę zysków, ale i zmniejszyć ceny na poszczególne artykuły pierwszej potrzeby.

nie wzrosła też ilość członków PSS-u w ciągu br. ze 114 do 160 tysięcy osób. Podkreślić należy zapisac na dobro sprężystości organizacji tej największej w naszym kraju placówki spółdzielczej, że mimo, iż w roku bieżącym wzrosło blisko o 50 procent w stosunku do ub. roku obroty i ilość sklepów, to równocześnie liczba pracowników powiększyła się tylko o 20 procent. Świadczy to o zwiększonej wydajności we wszystkich działach pracy PSS-u oraz o tym, że wprowadzone współzawodnictwo dało jak najpomyślniejsze wyniki. Stosowanie w gospodarce PSS-u daleko posuniętej oszczędności, celowej i planowej administracji doprowadziło do obniżenia kosztów handlowych. Dzięki temu PSS mogła nie tylko wygospodarować nadwyżkę zysków, ale i zmniejszyć ceny na poszczególne artykuły pierwszej potrzeby.

W planie pracy na rok 1949 postawiono sobie Powszechna Spółdzielnia poważne zadania do realizacji. W tym czasie sieć sklepów zostanie rozbudowana. W ciągu przyszłego roku powstanie w Łodzi 700 sklepów spożywczych, 200 sklepów mięsnych, 30 rybnych, 30 warzywniczych, 20 cukierniczych, 40 — z artykułami gospodar-

stwa domowego. Ilość sklepów włókienniczych zwiększy się do 150 oraz działac będzie 20 sklepów konfekcyjnych, 12 galanteryjnych. Do tego dojdzie jeszcze 50 składów hurtowej i detalicznej sprzedaży węgla.

W roku 1949 produkować zacznie pieczywo na potrzeby Łodzi wielka piekarnia mechaniczna, budująca się przy ul. Jerzego. Piekarnia ta będzie w stanie pokryć całkowicie zapotrzebowanie ludności miasta.

Ta wydatna rozbudowa sieci detalicznej spółdzielni pozwoli mieszkańcom naszego miasta zaspokajać wszystkie swe potrzeby w ogniwach handlu spółdzielczego i państwowego, gdyż nie zapomniamy o tym, że równo cześnie ulegnie poważnej rozbudowie detaliczna sieć PCH, Centrali Tekstylnej itp.

W chwili obecnej istnieje w Łodzi ogółem 6593 sklepów prywatnych, państwowych i spółdzielczych. W stosunku do ilości ludności tak rozbudowana sieć detalu stanowi swoistą anomalię. Nie ma domu w centrum miasta, w którym by nie mieścił się sklep branży spożywczej lub włókienniczej. Rok 49 niewątpliwie przyniesie na tym odcinku poważną reformę i to wielce korzystną dla świata pracy. Rozbudowa w roku 1949 ogniw handlu detalicznego spółdzielczego i państwowego pomyślana jest racjonalnie. Powstanie szereg nowych domów towarowych oraz sklepów detalicznych jedno i różnorodnych. Przewiduje się, że te duże i nowoczesne urzędzone placówki handlu w ilości 2 tysięcy punktów sprzedaży pozwolą całkowicie pokryć zapotrzebowanie ludności we wszystkie artykuły pierwszej potrzeby. Równocześnie przewiduje się, że jeśli idzie o artykuły włókiennicze, tzw. deficytowe, sprzedaż ich zostanie przerzucona na sieć sklepów spółdzielczych przyfabrycznych, a nabycie tych artykułów udostępnione będzie w pierwszym rzędzie przodownikom pracy.

Zespolenie akcji opieki nad dzieckiem

Komisja Koordynacyjna przy MPN

Z inicjatywy Wydziału Opieki Społecznej utworzona została przy Miejskiej Radzie komisja koordynacyjna, mająca za zadanie ogólne zespolenie opieki nad dziećmi, prowadzonej przez różne instytucje. W skład komisji weszły instytucje państwowe i społeczne m. in. Opieka Społeczna, Kuratorium Szkolne, RTPD, YMCA.

Dzięki scentralizowaniu zagadnień, cała akcja przyjmie charakter jednolity i planowy.

Utworzono szereg sekcji. Sekcja opieki nad dziećmi w wieku szkolnym postawiła sobie za cel usunięcie przeszkód zewnętrznych, które powodowały zaniedbanie się dzieci w nauce. Poważną bolączką w tej dziedzinie jest opuszczanie zajęć szkolnych z braku ciepłej odzieży i obuwia. Zapotrzebowanie potrzebujących w niezbędną odzież jest pierwszym zadaniem sekcji.

Sekcja świetlicowa rozciąga opiekę nad dzieckiem, nie mającym dobrych warunków domowych. Przez badanie środowiska, w którym dziecko przebywa i odpowiednią selekcję, będzie można zapewnić dzieciom w wieku szkolnym racjonalne wychowanie w świetlicach i pomoc w nauce.

Sekcja opieki nad dzieckiem w wieku przedszkolnym pracuje nad rozwinięciem sieci przedszkoli, których brak daje się we znaki.

Sekcja opieki nad dziećmi trudnymi do wychowania i sekcja zwalczania przestępczości wśród nieletnich, ze specjalną uwagą

przystąpiły do wypełnienia swych zadań. W całości — komisja koordynacyjna pracuje z wyrazną korzyścią nad ujednoliceniem stosunków w dziedzinie właściwego rozłożenia opieki nad dziećmi i młodzieżą na terenie naszego miasta. (Es.)



KURS POLITYCZNY PCK

Staraniem Okręgowego Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych zorganizowano kurs minimum politycznego w Kole Pracowników PCK. Wykłady odbywały się dwa razy w tygodniu. Przeciętna frekwencja wynosiła ok. 140 osób. Referaty na tematy polityczne, gospodarcze, społeczne, stały na wysokim poziomie. Zakończenie kursu odbyło się w obecności przedstawiciela Okręgowego ZZIPS ob. Miłaczewskiego, członkini Komisji Opiniodawczej ob. Glinickiej, wykładowcy ob. Pydzńskiego, oraz Zarządu Koła PCK pod przewodnictwem ob. J. Lebiody.

ZE ZW. BOJOWNIKÓW Z FASZYZMEM

Zarząd Wojewódzki Związku Bojowników z faszysmem i naziadem hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację w Łodzi, komuniku-

je, iż w zbiorce ulicznej przeprowadzonej na terenie Łodzi i woj. łódzkiego w dniach 5-9 maja r. b. zebrano zł 156.060,—.

Kwota powyższa przeznaczona została na rzecz organizacji warsztatów pracy dla podopiecznych — wdów po poległych uczestnikach walki o Niepodległość i Demokrację.

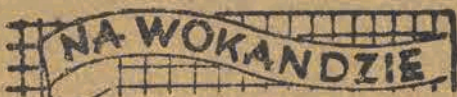
UWAGA. INWALIDZI I WDOWY PO POLEGŁYCH!

Zarząd powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr 73, zawiadamia wszystkich członków tut. Koła, że zapisuje najbardziej potrzebnych ci inwalidów i wdów po poległych, oraz sieroty i pólsieroty, na Noworoczną Choinkę. Zapisy w terminie do dnia 29 grudnia 1948 roku.

W Związkach Zawodowych

Staraniem Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego odbyła się w Łodzi odprawa księgowych i skarbników, w której wzięło udział 22 osoby z całego kraju. Miała ona charakter instrukcyjno-szkoleniowy. Wśród szeregu zagadnień, dotyczących polityki finansowej związku, omawiano sprawę centralizacji funduszy organizacyjnych oraz nowego systemu poborów składek członkowskich.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego przesłał na ręce Przewodniczącego Kongresu depesze gratulacyjną, w której wyraża solidarność z uchwalamy Kongresu, będącym i drogowskazem w realizacji budowy Polski Socjalistycznej.



Miroslaw Brauner — funkcjonariusz Urzędu Pocztowego Łódź 2, systematycznie otrzymuje listy i paczki nadchodzące z zagranicy i wyk adal ich zawartość.

Na trop tych nadużyć wpadła kontrola, która wykryła w tecze Braunera cztery listy, wysłane ze Stanów Zjednoczonych i no szar ślady powtórnego zaklejenia. Przeprowadzono również rewizję w jego mieszkaniu, gdzie znaleziono... 3 tabliczki czekolady i 1 dolara.

W międzyczasie zgłosił się do Urzędu Pocztowego Roman Ciesielski, adresat jednego z list

„Niedyskrecja” przykładowie ukarana

...stów, znalezionych w tecze Braunera. Jak wynikało z treści — list zawierał... 10 dolarów, które „ułożyły się” bez śladu.

Brauner odpowiadał wczoraj przed Sądem Okręgowym. Nie przyznał się do winy, wyjaśniając, że listy brał do domu w celu „uzupełnienia sumariusza”.

Komplet sądczy pod przewodnictwem sędziego Białoskórskiego, nie dał jednak wiary słowom oskarżonego i, zgodnie z wnioskiem prokuratora Kubika, skazał Braunera na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na 3 lata

Co usłyszymy dziś przez radio

Program na czwartek 23 grudnia 1948 r.

12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Koncert solistów, 12.45 Audycja dla wsi, 12.55 (Ł) „Młodzi zwierzęta uzupełnienie pasz dla drobiu”. 13.05 Przerwa. 14.30 (Ł) Z prasy, 14.35 (Ł) W rytmie walca (płyty), 14.50 (Ł) Komunikaty. 14.52 (Ł) „Koncert u Włókniarzy”. 15.20 (Ł) „Malarestwo starorusyjskie”. 15.30 „Gawęda z dziećmi”. 15.50 Muzyka popularna. 16.00 Dzieńnik. 16.30 Audycja słowno - muzyczna dla młodzieży. 16.50 „Jak powstała nauka radziecka”. — pogadanka, 17.00 „Muzyka Radziecka” — audycja słowno - muzyczna. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 „Dla każdego coś miłego”. 19.20 Felieton literacki. 19.35 Recital skrzypcowy E. Statkiewicza. 20.00 Dziennik. 20.45 Walce koncertowe. 21.00 Audycja Mickiewiczowska, 21.45 „Dziecko i czary” — opera M. Ravela. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 23 grudnia 1948 roku.
Dzisiaj: Wiktorii

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publ. 10-49,
Miejski Komisariat M. O. 10-41.
Straż Pożarna 10-72.
Szpital św. Trójcy 10-70.
Pogotowie lekarskie nocne ul. Stali-
na 45, tel. 10-04.

KINA

Kino „Polonia“ wyświetla film pro-
dukcji czeskiej „Ostatni mohikanin“.
Kino „Bałtyk“: film produkcji radzie-
ckiej „Aleksander Newski“.

SUKCES
PRACOWNIKÓW ELEKTROWNI

W ramach zobowiązań przedkongre-
sowych pracownicy Elektrowni piotrkowskiej we własnym zakresie i w przyspieszonym terminie dokonali wymiany wirnika w uszkodzonej turbinie. Roboty zostały ukończone na dzień 16 grudnia. Normalnie prace takie wymagają czasu około dwóch tygodni. Dotychczas wymiany wirników dokonywali specjaliści zagraniczni. (p)

Aktualności Grodu Trybunalskiego

KURSY PRZYSPOSOBIENIA
PRZEMYSŁOWEGO DLA
ELEKTRYKÓW

W pierwszych dniach stycznia z inicjatywy Elektrowni Piotrkowskiej otwarte zostaną kursy przysposobienia przemysłowego dla elektryków. Przyjmowani będą kandydaci, którzy pracują, lub pracowali w przemyśle elektrotechnicznym. Bliższe dane co do dnia i miejsca otwarcia kursów podane zostaną na łamach „Głosu Piotrkowskiego“ w najbliższych dniach.

OPIESZALI ADMINISTRATORZY
DOMÓW

W związku z przeprowadzaniem spisu ludności wszyscy prowadzący melunki w posesjach piotrkowskich winni byli złożyć od dnia 6 do 13 grudnia br. wykazy osób, zamieszkałych na terenie poszczególnych posesji. Mimo, że termin dawno minął, około 10 procent posesji piotrkowskich wykazów żądanych nie przedłożyło.

Jak podaje Zarząd Miejski w stosunku do opieszalych administratorów, którzy w najbliższych dniach wykazów tych nie przedłożyli, zastosowane zostaną surowe sankcje karne, w postaci grzywny do 5.000 zł.

DOŻYWIANIE DZIECI
PRACOWNIKÓW HUTY „FENIKS“

W hucie „Feniks“ zorganizowana została akcja dożywiania dzieci pracowników huty. Akcją tą objęte zostaną wszystkie dzieci do lat dwunastu. Codziennie będą się one zgłaszać do lokalu świetlicy, gdzie otrzymają specjalne posiłki. Akcja ta prowadzona będzie z funduszy socjalnych. (p)

DYPLOMY UZNANIA ZA PRACĘ
SPOŁECZNĄ

W lokalu świetlicy huty „Feniks“ odbyło się uroczyste wręczenie dypl-

HILARY CHEŁCHOWSKI

zastępca członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR

Dopomożemy mało- i średniorolnym chłopom
zwalczyć wyzysk bogaczy

Zagadnienia walki klasowej na wsi

Towarzysze!
Chciałbym zatrzymać się nad tą częścią przemówienia tow. Bieruta, w której podkreśla, że droga Demokracji Ludowej — to droga walki klasowej przeciwko kapitalistycznym żywiołom zarówno w mieście jak i na wsi. Chcę mówić o walce klasowej na wsi.

Są ludzie, którzy mają nam za złe wysuwanie walki klasowej na czoło wychowania politycznego mas chłopskich.

Ci ludzie udają zdziwienie i starają się wmówić, jakoby wieś takiej walki nie znała i do piero marksieści mieliby być tymi złymi duchami, którzy przychodzą klócić chłopca z chłopem.

WALKI KLASOWEJ MYŚMY NIE
WYMYSŁILI

Ona istniała od chwili, gdy ludzkość podzieliła się na wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych. I ona będzie istnieć od tej chwili, aż znikną klasy żyjące z wyzysku klas pracujących.

Musimy rozpowszechnić tę prawdę w masach chłopskich, że to właśnie my — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jesteśmy tymi, którzy walczą o zniesienie sprzeczności klasowych na wsi polskiej.

Nasza walka o jedność wsi to właśnie walka ze źródłami krzywdy klasowej, walka o ograniczenie elementów kapitalistycznych, o hamowa nie ich pędu do wzbogacenia się kosztem i krzywdą większości chłopów, to walka która może się skończyć tylko wówczas, gdy elementy kapitalistyczne na wsi zostaną jako klasa ostatecznie zlikwidowane.

Musimy odeprzeć kłamstwo, rozsiewane przez bogaczy i wiejskich spekulantów, że do sierpnio-
wych uchwał KC PPR wieś była jednolita, że była święta zgoda między bezrolnym, mało rolnym i średniorolnym z jednej strony, a bogaczami wiejskimi z drugiej strony. Trzeba zdemaskować teorię, która lansują bogacze wiejscy, że na wsi nie ma wyzysku, że nie ma z ich strony wyzysku, lecz jest tylko ich miłosierna pomoc dla biedaków, których oni wspierają, dając im możliwość zarobku. Trzeba zdemaskować ich gadanie, że biednym i niezadowolonym na wsi jest tylko próżniak, nierób itp.

Kto zaprzecza istnieniu walki klasowej na wsi, kto usiłuje ją zamazać, kto twierdzi, że robotnicze partie tę walkę klasową wnoszą na wieś, ten usiłuje zachować stan, w którym bogaty chłop bez przeszkód chce wyzyskiwać biednego i średniego chłopca oraz zachować przewagę wsi.

Trzeba wyjaśnić masom pracującym, że to właśnie oni, kapitaliści wiejscy, są ogniskiem walki klasowej przeciwko masom pracującym na wsi, zwalczając dążenie tych mas do sprawiedliwości społecznej, że bronią zaciekle systemu kapitalistycznego który pogłębił óczniczkowanie ekonomiczne wsi.

Ze pod obłudnym frazesem o tak zwanej „wsi spokojnej“, co nie chce wojny między sobą, kryje się tylko ich własne pragnienie utrzymania w nieskończoność wyzysku i ucisku, aby w tej walce, jaką oni prowadzą co dnia przeciwko biednemu i średniemu chłopu, wyzyskiwacz był zawsze zwycięzca.

Aby przeprowadzić zwycięską walkę z elementami kapitalistycznymi na wsi należy oprzeć się na doświadczeniach każdej gminy i każdej gromady.

Bywa wieś, w której nie ma bogaczy, wiejskich wyzyskiwaczy, bywa wieś, w której ich jest kilku, a wyjątkowo zdarza się i taka, w której kapitaliści wiejscy stanowią większość i bogacę się kosztem wyzysku biednych chłopów ze wsi okolicznych.

Naogół jednak jest to mała garstka, którą można i trzeba odizolować od reszty chłopów, pozbawić ich wpływu na wieś, na gminę.

Co trzeba uczynić w tym celu?

Należy przypomnieć sobie całą przeszłość daniejszą i niedawną takiego chłopca — kapitalisty, przypomnieć stosunek, jaki panował między nim, a masą chłopów małopolskich i średniorolnych. Przypomnieć, jak kilku bogaczy decy dowało przed wojną, kto ma być wójtem, sołtysem, komu posłać sekwestratora, a kogo zwolnić z opłat, komu udzielić kredytu z kasy spółdzielczej lub komunalnej, a kogo przydzielić liść węgla. Tysiącom chłopów przypomnieć można i ua leży ich krzywdy i poniżenie, jakich doznawali pośrednio i bezpośrednio od tych „spokojnych młodszych sąsiadów.“

Mimo tej olbrzymiej przewagi bogaczy na

skutek zamowienia kierowniczych stanowisk w gminnej administracji i w organizacjach gospodarczych, biedna część wsi zwała się raz po raz do walki przeciwko nieprawości, przeciw niesprawiedliwemu rozkładowi podatków, przeciw lichwie, przeciw uciskowi i bezprawiu. Przeciw rządowi kapitalistycznym i obszarnikom.

Za ten bunt, chłopci placili śmiercią, więzieniem, obozem i znoszeniem krwawych pacyfika-
cji.

Mówiąc o takich konkretnych wiejskich kapitalistach znanych całej wsi i gminie, z imienia i nazwiska, trzeba przypomnieć — ich zachowanie się pod okupacją niemiecką, pchanie się na stanowiska w administracji, w spółdzielczości, gorliwe wykonywanie przez nich zarządzeń okupanta. Przypomnieć ich kombinacje — jak to kosztem biednej części wsi chronili siebie i swoją rodzinę i swój majątek. Jak wspólnie z urzędnikami arbeidsamtu sporządzali listy kandydatów na wysyłkę, jak pomagali okupantom ściągać z biednych i średnich chłopów kontyngenty.

I przypomnieć dzieje każdego z tych bogaczy w pierwszych czasach po wyzwoleniu kraju. Niewątpliwie, w pierwszym okresie, kiedy reforma rolna likwidowała u nas obszarnictwo jako klasę, część bogaczy wiejskich zajęła stanowisko neutralne, zacierając ręce z zadowolenia, że pozbyli się konkurenta w handlu ziemiopłodami i wyzysku biedoty wiejskiej.

Z drugiej strony, bolała ich dusza, że reforma rolna, redukując głód ziemi, zmniejsza tak że ilość rąk roboczych, które można było daw-
niej za bezcen kupować.

Większość bogaczy poparła walkę Mikołajczyka i obszarniczego podziemia przeciwko reformie rolnej, nazywając ją „reformą dzindowską“ i organizowała sabotaż zarządzeń władzy ludowej.

Trzeba tylko przypomnieć, a ludzie z każdej wsi będą wiedzieli, kto się wówczas wyręczał od kontyngentów i starał się zwalić cały ich ciężar na chłopów mniej zamożnych.

Ci sami bogacze, którzy podczas okupacji, wykorzystując głód w miastach, wykupywali za bezcen ubrania, meble i inne przedmioty, uprawiając potem handel nimi na wsi, po odzyskaniu niepodległości zaczęli jeździć za szabrem na Ziemię Odzyskaną. Spekulacje i szaber stały się ich głównym zajęciem, gdy klasa robotnicza oraz chłopci biedni i średni dźwigali z ruin przemysł i rolnictwo. Wdzierając się na stanowiska w spółdzielniach, w Związku Na mopolocy Chłopskiej i w gminach, przechwytywali pomoc państwową przeznaczoną dla chłopów.

Ich synowie zasilali bandy i każda wieś do brze wie, pod czym terrorem żyła przez długie miesiące.

Ich żony roznosiły coraz to nowe plotki, zakłócając spokój wsi, o wojnie grożącej za tydzień, o wywoźce młodzieży do Rosji o kołczy kowananiu świń, o grożących masowych rekwizycjach itd.

Jeśli chcemy naprawdę bronić wsi i mobilizować wieś, ażeby broniła się sama, to trzeba przypomnieć — w każdej wsi, o każdym ze znanych jej wyzyskiwaczach, o jego stosunku do wsi przypomnieć krzywdy chłopów, jakich doznali z rąk bogaczy wiejskich i spekulantów.

Myśmy już wsi częściowo pokazali, jak powinna się sama bronić. Powstały Komitety Współdziałania, które bronią biednych i średnich chłopów przed próbami wiejskich kapitalistów zrzucenia na nich całego ciężaru podatku gruntowego i Społecznego Funduszu Oszczędnościowego czyli FOE. Rzuciliśmy hasło oczyszczenia władz ZSCh, spółdzielni i władz gminnych z kapitalistycznych żywiołów, jak rów-
nież hasło tworzenia Komitetów. Członkowskich przy wszelkich sklepach i przedsiębiorstwach spółdzielni.

Hasło to wieś z powodzeniem realizuje.

My musimy wzmożyć poczucie siły biednej części wsi.

Chłop wie, że nie ma już polskiej granatowej, ani wojska pod kierownictwem oficerów burżuazyjnych, wie że synowie robotników i chłopów kierują milicją i wojskiem, że jemu samemu daje się broń do ręki, ażeby w szeregach ORMO bronił własnego życia i mienia, a zarazem ustroju Demokracji Ludowej.

My możemy i musimy stworzyć w masach chłopów biednych i średnich poczucie, że teraz oni są — wraz z klasą robotniczą gospodarzami w kraju, a przede wszystkim w własnej gromadzie i gminie.

Ze skończyło się panoszenie bogaczy.

Jeśli tak uzbrojeni wieś ideologicznie i organizacyjnie, to nie uda się elementom kapitalistycznym znaleźć na wsi sprzymierzeńców.

Miliony chłopów wiernych sojusznicy robotniczo-chłopskiemu czeka na pomoc w walce klasowej, zaostrzającej się na wsi, czekają na pomoc Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej która nie powiada im zawieść i nie zawiedzie.

mów uznania za pracę społeczną członkom świetlicy huty „Feniks“. Dyplomy uznania ufundował Miejski Komitet PZPR, wręczenia dokonał drugi sekretarz Komitetu Miejskiego — tow. Krygier. Podobnie odznaczony został również zespół świetlicy w Fabryce Sklejek oraz Zarząd Ligi Kobiet w Piotrkowie.

PODARKI DLA DZIECI
PRACOWNIKÓW ELEKTROWNI

W świetlicy Elektrowni Piotrkowskiej odbyło się uroczyste rozdanie podarków świątecznych dzieciom tutaj-
szych pracowników. Około 134 dzieci otrzymało paczki ze słodyczą i lako-
ciami.

Ożywiona działalność

Ligi Lotniczej w Piotrkowie

Założona w maju 1948 roku Liga Lotnicza w Piotrkowie liczy w chwili obecnej 4250 członków, zorganizowanych w 20 poszczególnych kółach. Koła Ligi znajdują się w szkołach, fabrykach i zakładach przemysłowych. Jednym z najliczniejszych kół jest koło kolejarzy, które liczy przeszło 2000 członków.

Liga Lotnicza w Piotrkowie przejawia ożywioną działalność. Organizuje loty pasażerskie, kursy spadochronowe, od dnia 5 grudnia w sali Sokoła urządzona została „Wystawa Lotnicza“. Ostatnio zorganizowano bezpłatne loty dla przodowników pracy. W zorganizowanym kursie spadochronowym

najlepsze wyniki osiągnęli członkinie Fornalska, Bitny — Szlachto, Cieślakówna oraz uczeń gimnazjalny Żywiół Henryk.

W najbliższym czasie uruchomiony zostanie kurs modelarstwa lotniczego, oraz zorganizowane zostaną zawody modeli latających. Przewidziane jest również urządzenie imprezy noworocznej dla przodowników pracy piotrkowskich fabryk.

W działalności swej Liga napotyka na pewne trudności. Najdotkliwiej daje się odczuwać brak narzędzi do modelowania, na których zakup nie posiada odpowiednich funduszy. Są również pewne trudności lokalowe. p.

Interpelacje naszych Czytelników

Rozkład jazdy PKS-u

Sz. Tow. Redaktorze!

Przed stacją kolejową w Piotrkowie stoi wysoki słup z rozkładem jazdy PKS-u. Między innymi widnieje wyraźnie o godzinie 9.40 odjazd autobusu do Łodzi. Tymczasem jest to zwykła pułapka, ponieważ autobus ten został już dawno odwołany.

Pytam się, dla kogo więc są rozkłady jazdy. Czy człowiek pracy, mający terminową sprawę w Łodzi, może sobie pozwolić na bezproduktywne wyczekiwanie w ogonku

przed kasą autobusową na następny kurs? W wypadku, gdy zwracałem się w tej sprawie zarówno do kasjera jak i do konduktora w autobusie, odpowiedziano mi, że rozkłady jazdy nic ich nie obchodzą.

Kto więc powinien dbać o zgodny z faktycznym stanem rozkład jazdy?

Helena Kudelska.

OD REDAKCJI

Spodziewać się należy, że władze zwierzchnie PKS w Łodzi zainteresują się powyższą sprawą.

TEATRY

PAŃSTW. TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godzinie 19.15 popularna komedia
czeska Jana Drdy pt. „IGRASZKI Z DIA-
BLEM” w reżyserii Leona Schillera.

TEATR „MELODRAM”

ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godzinie 19.15 „CODY WESE-
NE” — widowisko ludowe w układzie i re-
żyserii Leona Schillera.

TEATR „OSA”

Traugutta 1 (w sali „Sireny”)

Codziennie o 19.30, w niedziele i święta
o 16 i 19.30 komedia muzyczna pt. „Porwa-
nie Sabinek” z J. Węgrzynem, Kasa czynna
od godziny 10 bez przerwy. Tel. 272-70.

Państwowy Teatr Powszechny

11 Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 doskonała
satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu”.
Passe-partout ważne.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza

ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka
T. Rattigana „Kadet Winslow”.
Kasa czynna od 11 do 13-ej i od 15-ej.
Tel. 123-02.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI

Jaracza 2.

W sobotę dnia 25 grudnia o godzinie
19 min. 15 i w niedzielę dnia 26 grudnia
o godzinie 3 po południu (ceny popularne)
„BEZ WINY WINNI” w reżyserii i z u-
działem Idy Kamińskiej. Bilety w kasie
teatru.

TEATR KUKIELEK RTPD

Nawrot 27, tel. 160-07

W każdą niedzielę i święto o godzinie
12 „CZARODZIEJSKI KALOSZ” — wi-
dowisko otwarte.

KINA

ADRIA — „Noc grudniowa”

godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film niedozwolony dla młodzieży

BALTYK — „Pontearral”

godz. 16, 18, 20, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Kobieta sama”

godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności kraj.

i zagr. Nr 43”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20; 21

HEL (dla młodzieży) — „Dzieci ulicy”

godz. 16, 18, 20, w niedz. 14

POLONIA — „Słońce wschodzi”

godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

MUZA — „Krankatit”

godz. 16, 18, 20, w niedz. 16
film niedozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOŚNIE — „Nauczycielka wiej-
ska”

godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Harry Smith odkrywa
Amerykę”

godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Pieśń tajgi”

godz. 17.30, 20, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Aleksander Matrosow”

godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30
film dozwolony dla młodzieży

STYLOWY — „Młodzi idą”

godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
film dozwolony dla młodzieży od lat 16

Przy bólach
najczystszych porażonych do
kropli, podrażnienia, miedzi
oraz przy naciągających,
naciągających, stywno-
ści stawów, reumatyzmie
należy natychmiast na miejsce bólu
Kapsiolas
działający jak plaster kauczukowy

Produkcji
Zjednoczonych Zakł. Przem. Farm.
Przedsięb. Państw. Wyodrębnione
z siedzibą w Warszawie.
Zadać w aptekach i drogeriach.

**Mistrzostwa Moskwy
w koszykówce**

W Moskwie rozpoczęły się rozgrywki o mis-
trzostwo miasta w koszykówce. W pierwszym
dniu odbyły się spotkania między „Dynamo”
i SKIF (Sportowy Klub Instytutu Kultury Fi-
zycznej) oraz „Lokomotiv” — MAI (Moskiew-
ski Instytut Lotniczy), najpoważniejszymi
pretendentami do tytułu mistrzowskiego. Oba
mecze nie przyniosły żadnych niespodzianek
kończąc się zwycięstwami faworytów: „Dyna-
mo” i „Lokomotiv”.

SPORT SPORT SPORT

Plany motocyklistów polskich na rok 1949

Polski Związek Motocyklowy zorganizował
konferencję prasową, na której omówiono se-
zon motocyklowy oraz zapoznano dziennikarzy
z planami na rok przyszły.

**ROK 1949 PRZYNIESIE NAM NOWY TYP
POLSKIEGO MOTOCYKLA**

Konferencję zabrał prezes honorowy PZM
dyr. Askamas, który stwierdził, że bilans pol-
skich motocyklistów szczególnie na polu mię-
dzynarodowym jest wybitnie dodatni. Rok
1949, który przyniesie zmianę struktury orga-
nizacyjnej sportu motorowego, będzie nową
erą w polskim motocykлизmie. Produkcja
polskiego motocykla 125 cm, który będzie
motocyklem popularnym, dostępnym dla szer-
okiej rzeszy miłośników sportu motorowego,
przyniesie się w decydującej mierze do rozwo-
ju motocyklizmu.

Następnie głos zabrał członek zarządu PZM
mjr. Szumowski, który podzielił się swymi
wrażeniami z Kongresu Międzynarodowej Fe-
deracji Motocyklowej, jaki odbył się w Lon-
dynie w dniach 25 — 27 listopada br. Mjr.
Szumowski na Kongresie reprezentował Pol-
skę i Czechosłowację.

KODEKS MOTOCYKLOWY

Kongres poprzedzony był seansem moto-

cyklowym, w którym wystawiono około 300
motocykli rozmaitych typów oraz 2.000 rowe-
rów.

W sprawach organizacyjnych uchwalono o-
pracowanie t. zw. Kodeksu Motocyklowego,
który znacznie uprości dawny regulamin. Ko-
deks ma być zatwierdzony wiosną 1949 r.,
a wejdzie w życie w styczniu 1950 r.

DELEGAT POLSKI I CSR PROTESTUJE

Na plenum Międzynarodowej Federacji Mo-
tocyklowej mjr. Szumowski wystąpił ze sta-
nowczym wnioskiem odebrania głosu przed-
stawicielom Hiszpanii i Niemiec, którzy zo-
stali zaproszeni na Kongres przez Anglików.
Niemcy reprezentował znany działacz hitle-
rowski na polu motoryzacji — Krattu.
Wniosek ten, mimo sprzeciwu delegata Szwaj-
carii, przeszedł większością głosów. Również
przyjęty został wniosek o zaproszenie do
Międzynarodowej Federacji Motocyklowej
Związku Radzieckiego.

**WYŚCIGI ŻUŻLOWE
ZDOBYWAJĄ CORAZ WIĘKSZĄ
POPULARNOŚĆ**

Z kolei kpt. sportowy PZM mjr. Boczar
zanalizował ubiegły sezon motocyklowy, któ-
ry charakteryzuje się sukcesami międzyna-

rodowymi i olbrzymim wzrostem kadr sportow-
ców — motocyklistów. Obecnie w 9-ciu okrę-
gach istnieje 230 klubów, wzgl. sekcji moto-
cyklowych, zrzeszających około 12.000 zawo-
dników. Sukcesy międzynarodowe przyczyniły
się w decydującym stopniu do zwiększenia po-
пулярności sportu motocyklowego wśród spo-
łeczeństwa. Szczególne zainteresowanie wy-
budziły zawody na żużlu. W roku 1949 żużlowcy
połscy rozegrają kilka spotkań międzypaństwo-
wych z bardzo silnymi przeciwnikami Czecho-
słowacją oraz z czołowymi zawodnikami Hol-
landii i Anglii.

BRAWO MECHANICY!

Na zakończenie konferencji przewodniczą-
cy komisji sportowej PZM inż. Sokołowski
omówił sprawy techniczne, podkreślając szcze-
gólne zalety polskiego zespołu mechaników.

49 MASZYN Z ZAGRANICY

W roku przyszłym PZM sprowadzi z zagra-
nicy 14 maszyn wyścigowych, 20 motocykli
terenowych, przystosowanych do dłuższych
najtów, 6 maszyn sportowo — wyścigowych
oraz 9 służbowych Excelsior - Japp'ów, które
znacznie przewyższają jakością Martin —
Japp'y.

**22 graczy na lodowisku
a zamiast kauczukowego krążka — piłka. Hokej rosyjski doskonałym sportem dla mas**

MOSKWA (obsł. wł.) W dniu 19 bm. rozpoczęły się w Moskwie rozgrywki o mistrzostwo miasta w hokeju rosyjskim. W rozgrywkach o mistrzostwo Moskwy uczestniczy ponad 200 drużyn, w skład których wchodzi przeszło 3.500 hokeistów. Wszystkie zespoły podzielone są na 4 grupy. Najsilniejsza z nich składa się z 10 drużyn, wśród których znajdują się m. in. mistrz Moskwy — „Dynamo” oraz drużyny znanych klubów: CDKA, „Spartak” i „Torpedo”.

Pierwszy dzień rozgrywek mistrzowskich przyniósł 135 spotkań. Odbyły się one na 38 torach hokejowych stolicy ZSRR. Do najciekawszych z nich należał mecz między obrońcą tytułu mistrza — drużyną „Dynamo” i byłym kilkakrotnym mistrzem Moskwy — zespołem CDKA. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem „Dynamo” w stosunku 4:2.

Rozgrywki w hokeju rosyjskim o mistrzostwo Moskwy będą trwały do 16 lutego. Do prowadzenia tych spotkań wyznaczono 200 sędziów.

O to jest hokej rosyjski? Niejednokrotnie już czytaliśmy o nim w prasie, ale dotychczas nie wielu zapewne naszych sportowców wie jaka to jest gra i na czym polega. Hokej rosyjski jest przede wszystkim o wiele tańszy od hokeja kanadyjskiego, a przez to bardziej dostępny dla szerokiej mas.

W Związku Radzieckim gra ta jest niezmiernie popularna nawet wśród piłkarzy. Dość powiedzieć, że czołowe drużyny piłkarskie jak „Dynamo”, CDKA, „Torpedo” i inne rok rocznie zimą uprawiają w pełnych składach „ruskiej chokielj”, uważając to za najlepszą zaprawę zimową.

Tak jak w meczach piłkarskich w hokeju rosyjskim bierze udział 11 graczy. Lodowisko posiada długość od 80 do 100 metrów, szerokość — od 40 do 60 m. Gracze posługują się kijami podobnymi do tych, jakie używa się w hokeju na trawie, wysokość kija wynosi 130 cm.

W przeciwieństwie do hokeja kanadyjskiego gumowy krążek zastępuje mała piłka, najczęściej kolorowa, wielkości piłki tenisowej, której waga wynosi 90 gramów. Bramki mają wymiary: 120 cm. wysokości i 304 cm. długości.

Bandy boczne nie są umocowane. Stoją wolno na lodowisku i nie ograniczają linii bramkowych. Jeżeli piłka odbije się od bandy li-

stawić „Trybuna Ludu”, jako organizatorzy opracowali szereg wniosków.

Polski Związek Kolarski postanowił w najbliższym sezonie kolarskim wydawać licencje tylko tym zawodnikom, którzy przejdą zaprawę zimową.

Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem Czechosłowaków w stosunku 10:6 (5:1, 3:4, 2:1).

W następnym spotkaniu Francuzi grać będą z reprezentacją Czechosłowacji.

**Choć jeszcze śnieg i mróz...
„Trybuna Ludu” i P.Z.Kol.
myślą już o wyścigu W-P-W.**

WARSZAWA (obsł. wł.) — W dniach 29 i 30 grudnia br. odbędzie się w Warszawie konferencja przedstawicieli Polskiego Związku Kolarskiego i Czechosłowackiego Związku Kolarskiego w sprawie organizacji wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa w roku 1949. Na konferencję PZKol oraz przed-

stawiciele „Trybuna Ludu”, jako organizatorzy opracowali szereg wniosków.

Polski Związek Kolarski postanowił w najbliższym sezonie kolarskim wydawać licencje tylko tym zawodnikom, którzy przejdą zaprawę zimową.

**Na lodowisku w Pradze
L.T.C — „Racing Club” 10:6**

PRAGA (obsł. wł.) — Na Stadionie Zimowym w Pradze odbyło się międzynarodowe spotkanie hokejowe między czołową drużyną czechosłowacką LTC (Praga) i jednym z najlepszych zespołów francuskich „Racing Club de Paris”.

Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem Czechosłowaków w stosunku 10:6 (5:1, 3:4, 2:1).

W następnym spotkaniu Francuzi grać będą z reprezentacją Czechosłowacji.

**Hokeiści „Sparty”
będą grać w Krakowie**

KRAKÓW. (obsł. wł.) — W dzień Nowego Roku rozegrane zostaną w Krakowie pierwsze w tym sezonie międzynarodowe zawody hokejowe: „Sparta” (Praga) — „Cracovia”. Drużyna „Sparty” zajmuje w obecnej chwili 6-te

miejsce w czechosłowackiej lidze hokejowej. Zawody „Sparta” — „Cracovia” odbędą się w ramach uroczystości 25-lecia sekcji hokejowej „Cracovii”.

ZAKUPIMY NATYCHMIAST

Rury stalowo pancerniej	Ø 13,5 mm — 1000 m.
Rury stalowo pancerniej	Ø 16 mm — 1000 m.
Rury stalowo pancerniej	Ø 21 mm — 1000 m.

Zgłoszenia do Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa” Dział Techniczny, Wydział inwestycyjny Elektryczny Warszawa, ul. Bagatela 14. 8277B



Hokej rosyjski

czy się w grze, jeżeli zaś przeleci nad nią sędzia odgrywa aut Tak samo jest aut gdy piłka przeleci linię bramki.

Bofeko w hokeju rosyjskim podzielone jest na cztery części. Pośrodku znajduje się koło o średnicy 7 metrów. Przy uderzeniu piłki z jego środka nie wolno jego przekroczyć. Przed bramkami, podobnie jak w piłce ręcznej, znajdują się martwe pola.

Do hokeja rosyjskiego nie potrzebne są ochraniacze jakich używa się w hokeju kanadyjskim nawet bramkarz gra bez nich, gdyż nie jest narażony na takie niebezpieczeństwo. Piłka to przecież nie krążek.

Hokej rosyjski cechuje bardzo dużą szybkość. Szybkość ta dostarcza wiele emocji nie tylko samym grającym, ale i widzom. W hokeju rosyjskiego grają nie tylko mężczyźni, grę tą uprawiają również z wielkim zamiłowaniem i kobiety.

Klimecki remisuje z Koleczko

POZNAŃ (obsł. wł.) — W Ostrowie odbyło się ciekawe spotkanie pięściarskie między reprezentacją Ostrowa i Dolnego Śląska. Mecz zakończył się nikłym zwycięstwem miejscowych w stosunku 9:7. Najciekawszą walką dnia stoczyli w wadze ciężkiej Klimecki i Koleczko, która zakończyła się wynikiem

Konarzewski we Wrocławiu

WROCLAW (obsł. wł.) — W tych dniach przyjeżdża do Wrocławia popularny trener ZS „Gwardia” Tomasz Konarzewski, który przez 3 tygodnie będzie prowadzić kurs doszkoleniowy bokserów „Gwardii” wrocławskiej.

**Kiedy pływacy nasi
będą mogli trenować skoki
z trampoliny**

W styczniu pływacy łódzcy rozpoczynają swój sezon zimowy spotkaniem Łódź — Poznań. Sezon ma być bogaty w imprezy. Samych spotkań międzymiastowych ma być około 7.

Programy imprez pływackich składają się jak wiadomo z biegów i skoków. Tych ostatnich niestety nie mogą zupełnie trenować zawodnicy łódzcy, gdyż YMCA nie posiada trampoliny.

Stara złała się, a nowej jak nie ma tak nie ma. Czas by jak najszybciej pomyśleć o tym